AGENDA

A

u 13

AGENDA

OU

Tablettes Journalières

POUR

1868

PARIS

CHEZ L'ÉDITEUR

Saint-Denis. — Typographie de A. Moulin.

PREMIER TRIMESTRE

Paris, Quai d'Orléans, 6.

PREMIER TRIMESTRE 1868.

JANVIER.			FÉVRIER.			MARS.		
Les jours croissent de 1 h. 5 m.			Les jours croissent de 1 h. 36 m.			Les jours croissent de 1 h. 52 m.		
P. Q. le 3.			P. Q. le 1.			P. Q. le 2.		
P. L. le 9.			P. L. le 8.			P. L. le 8.		
D. Q. le 16.			D. Q. le 15.			D. Q. le 16.		
N. L. le 24.			N. L. le 23.			N. L. le 24.		
						P. Q. le 31.		
m	1	*Circoncision*	s	1	s Ignace	D	1	*Quadragés.*
j	2	s Basile.	D	2	*Purification*	l	2	s Simplice
v	3	ste Geneviève	l	3	s Blaise	m	3	ste Cunégon.
s	4	ste Clément.	m	4	s Gilbert	m	4	IV Temps.
D	5	s Siméon	m	5	ste Agathe	j	5	s Adrien
l	6	*Épiphanie*	j	6	s Vaast	v	6	ste Colette
m	7	Noces	v	7	s Romuald	s	7	ste Perpétue
m	8	s Lucien	s	8	s Jean M.	D	8	*Reminiscere*
j	9	s Pierre	D	9	*Septuagésim*	l	9	ste Françoise
v	10	s Paul ermite	l	10	ste Scholast.	m	10	ste Blanche
s	11	s Théodore	m	11	s Séverin a.	m	11	s Euloge
D	12	s Arcade	m	12	ste Eulalie	j	12	s Paul
l	13	Bapt. de J.-C.	j	13	s Lézin év.	v	13	ste Euphrasie
m	14	s Hilaire	v	14	s Valentin	s	14	s Lubin
m	15	s Maur	s	15	s Faustin é.	D	15	*Oculi*
j	16	s Guillaume	D	16	*Sexagésime*	l	16	s Cyriaque.
v	17	s Antoine	l	17	s Théod.	m	17	ste Gertrude
s	18	Ch. S. P. à R.	m	18	s Siméon é.	m	18	s Alexandre
D	19	s Sulpice	m	19	s Gabin	j	19	s Joseph
l	20	s Sébastien	j	20	s Eucher	v	20	s Joachim
m	21	ste Agnès	v	21	s Pépin	s	21	s Benoit a.
m	22	s Vincent	s	22	ste Isabelle	D	22	*Lætare*
j	23	s Ildefonse	D	23	*Quinquagés.*	l	23	s Victorien
v	24	s Babylas	l	24	s Mathieu	m	24	s Simon
s	25	Conv. S. P.	m	25	Mardi-Gras.	m	25	*Annonciat.*
D	26	ste Paule	m	26	*Cendres*	j	26	s Ludger
l	27	s Julien	j	27	ste Honorine	v	27	s Rupert
m	28	s Charles	v	28	s Romain	s	28	s Gontran
m	29	s Franç. de S.	s	29	s Arille	D	29	*Passion*
j	30	ste Bathilde				l	30	s Rieul
v	31	ste Marcelle				m	31	ste Balbine

B.K 2415
in. 13
(Niedziw 6)

JANVIER

1 MERCREDI *Circoncision* 1—366

Jenerałowa Zamoyska na kolendę dała mi sześć koszul, ½ tuzin chustek do nosa. (i tuzin ręczników)
Pani Alexandrowa Chodzkowa pół tuzina chustek do nosa obrąbionych i oznaczonych literami L.N.; panna zaś Teresa Chodzkowna wyszycie bardzo ładne słow c'est charmant, c'est divin; a panna Birt dwa foulardy jindyjskie.

Jenerał Zamoyski do późna został u tószku. Czytałom mu wciąż dzienniki. Nadeszli Księża polscy: Ksiądz Alexander Jełowicki i Ksiądz Władysław Siciłkowski. Znaleźli się bardzo trafnie, bo odchodząc uklękli przy chorym i odmowili: pod Twoją opiekę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko.

Dzień był zimny, mroźny.

2 JEUDI St Basile, évêque 2—365

Ujrzeliśmy widok rzadko tu widziany, jakoto, Sekwanę lodem ujętą. ~~Zis~~ Dzień był zimny, mroźny, ale roskoszny: niebo było czyste, a na niem słońce z całą swoją wspaniałością jaśniejące.

Jenerał Zamoyski podniósł się wcześnie o osmej. Umył się, uczeszał i przeniósł się do pokoju bawialnego. Tam odwiedzający go jawnie dostrzegali że już mu zdrowie wracać poczynało. Kupiłem mu gąbkę do mycia twarzy.

JANVIER

3 VEND. Se Geneviève P. Q. 3—364

Jenerał Zamoyski nietak wcześnie się podniosł. Przeszedł jednakże do pokoju bawialnego. Tam go prawie już kto chciał mógł widzieć. Widział p. Wyziński i długo gadał. Opisywał co zrobił w dziele które poczyna jakoto dostarczania dziennikom wiadomości wyłącznych o Wschodzie i Północy. Opowiadanie to bardzo Jenerała budowało. Był potem xiądz Adolf Perraud, p. Xawery Branicki, pani Janowa Działyńska z mężem. Ten powiedział że telegram otrzymany przez niego donosi o śmierci Mieczysława Waligorskiego, właściciela Dziennika Poznańskiego.

Jenerałowa zdaje się mądrze sobie postąpiła, wymógłszy na Jenerale że zaraz po kąpieli ~~to [illegible]~~ ~~[illegible]~~, przeszedł najprzód do łóżka dla ogrzania się.

~~Kąpiel Jenerałowi Jenerałowi [illegible]~~

Bukaty w wielkiej rospaczy. Zdaje mu się że słuch traci. Ciecze mu i z nosa i z ucha; ropa śmierdząca się wydobywa. Widno że głowę z tej strony ucha mocno przeziembił. Ale skutek jest że trzeba krzyczeć żeby słyszał: już się z nim trzeba obchodzić jak z głuchym.

[illegible]ny, mroźny, ale bez słoń[illegible]

Jeneral Zamoyski dzień cały przepędził w łóżku. Z razu nie dawało się zanosić na nowy napad bolów; i telegram zaraz z rana wypravviony do Olesz̨yc, do siostry pani Jeneralowej, pani Potockiej, ~~to~~ doniósł tylko o wyraźnem polepszeniu dwóch dni ostatnich; aż niebawem, jakoś przed południem, Jeneral jedną razą zawrzasnął że mu ból wpadł w prawe ramię. Krzyknął na mnie, żebym odsuwał łóżko i poszedł mu kołysać bolące ramię. Wkrótce mnie zastąpiła Jeneralowa, a Klemens służący kołysał nogę. Ból w ramieniu [illegible] bez Srogi, Jeneral ~~krzyczał~~ przeraźliwie ~~krzyczał~~ ból dręczył go bez ustanku. Z osłabienia mowa jego stała się niewyraźną.

Jeneral i Jeneralowa polecili mnie żebym pisał do pani Działyńskiej w Poznaniu, ponieważ się o to upomniała.

Jeneralowa pytała mnie czym już chustki kolendowe porznąć kazał, bo ma drugie które sama zamówiła, a które teraz jej dopiero przyniesiono, z literą N, a tamte pierwsze ~~z~~ z literą L, wzięte były przez pannę Birt. Że mogę wybrać które mniej lepiej spodobają, a drugie odesłać; bo zawiele byłoby trzymać jedne i drugie. Jeneral się tu wmięszał i odezwał: czemu za wiele.

Witoldek Zamoyski grzał sobie nogi przy ogniem w kominku w pokoju panny Birt. Te [illegible] zapaliły. Chciał je zdjąć palcami, ale ~~ka~~ [illegible] parzyły, cisnął je w kąt, i pobiegł [illegible] ły. [illegible] panny Birt.

JANVIER

5 DIMANCHE S. Siméon 5—362

Z rana o godzinie północnej poszedłem po
księdza Gerdil, pierwszego Wikarego na wyspie
naszej, dla wyspowiadania Generała i dania
mu komunii. Spowiednik zapytywał czy
Generał niezechce teraz wziąć ostatniego
namaszczenia którego dawniej życzył sobie.
Odpowiedział że nie, bo czuje że teraz jest
lepiej jak był przedtem. I w istocie tak sądzić
należy; przedtem całe ciało było we wrzodach,
teraz te wrzody się wysączyły, pogoiły i strupy
poodpadały, co dowodzi żywotności ciała.
Jednak Generał jest mocno osłabiony, i
Doktor począł mu nawo podwajać dozę
chininy. — Dziś przeleżał w łóżku; koło
trzeciej dał się wtoczyć do pokoju bawialnego
gdzie miał mocne, głos osłabiony aż
do niewyraźności, który jednak potem
zaczął wracać. Biegunka nieustająca
z bolami.

Stan Generała opłakany. Biegunka ciągła, i nareszcie krew wydzielająca. ~~Oddają ją jak mieszkał prawie aż płakał Dam~~ Doktor Peter chce uważać ten stan za nowy objaw i nazywać inflammation dissenterique des intestins, kiedy Dr. Gałęzowski ma to za odrywanie się samychże kiszek.

Zima trwa wciąż. Rzeka stoi. Ziemia śniegiem pokryta

JANVIER

7 MARDI Noces 7—360

Biegunka ciągla po u Jenerała połączona z okropnemi boleściami.

Zima nieustaje.

Dr. Peter sądzi że teraz Jenerałowi trzeba dawać ipekakuanę.

Nadto zdaje się Doktorowi że ponieważ rany od wrzodów się pogoiły, a słabość przeniosła się w kiszki, to jest z zewnętrza do wnętrza, trzeba się starać dać im na nowo ujście przez zewnętrze. Zaczął więc przykładać sy-napizmy.

8 MERCREDI St Lucien 8—359

Stan Jenerała ciągle ten sam. Biegunka co godzina pędzi go na stolec. ~~Barzika wyjdzie z łóżka dla loc odbyć spokojnie, żeby zlekceważyć [illegible] wielkiej [illegible] do Lesprem~~ Jeneralowa już z rodzajem wyrzutu rzekła do Dra Petera: Czyż niema sposobu żeby biegunkę wstrzymać. — Dzisiaj nawet zebrało się na gwałtowne womity.

Na lekcii Alexandra Chodźki w College de France.

JANVIER

9 JEUDI St Pierre P. L. 9—358

Noc zła była dla Jenerała. nietylko na biegunkę krwawą, ale kaszle krwią spienioną czarną. — Dzień jednak był jaki taki. Zjadł trochę ryżu z grosolem i popił winem. — Pan Jan Działyński postanowił zostać przy Jenerale na noc chociaż jest Siostra która czuwa i Jenerałowa także Która prawie nie śpi

Jenerałowa mniema że synapizmy poczęły skutek swój wywierać

Jenerałowa dała mi pojechać dojechać, z dwoma listami Doktora Peter, do Doktorów Tardieu, i Guéneau de Mussy. Pierwszy (mieszkający na rue St Honoré, 364) niebywa u siebie we środy i w piątki, jest po za domem. Poszedłem więc do Dra Guéneau. Od tego z listem do Dra Peter. Naznaczyli sobie konsultacią w domu naszym na godzinę 10¼ jutro. Wróciłem o trzeciej. Niebawem porwały Jenerała ~~[illegible]~~ omdlenia. Aże w tę chwilę był xiądz Jełowicki, Jenerał sam zaprosił go żeby mu dał zaraz ostatnie namaszczenie i komunią. Przy tym obrządku były obecne i dzieci. Przystępowały potem do niego jedno po drugim. Przystąpienie maryni zapłakanej bardzo go wzruszyło. "moje ty dziecię kochane" wyrzekł. Z poza domowych obecni Pani de Lillers, Kalinka, panna Wanda Zamoyska (zapewne mu ściała być i matka), ale niewidziałem, Pan Jan Działyński. Na początku obrządku był i Doktor Gałęzowski, ale się zaraz wyniósł. "Zły to znak, rzekł ktoś, i widząc Doktora Gałęzowskiego razem z Xiędzem Jełowickim, kiedy te dwa stany razem się przy chorym spotykają." — Omdlenie Jenerała sądzę pochodziło ze zbytniego gorąca w pokoju, bo dziś odwilż a ogień w pokoju duży, tak że Jenerałowa po wachlarz posyłała dla wachlowania Jenerała. Jenerał pochwalił sposób w jaki go podniosłem ~~[illegible]~~ w łóżku, nazwał go "admirable". Biedna Jenerałowa która mu dzień i noc służy rzekła "odkąd [illegible] Siostra (de Bon Secours) memu m[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że mu się że jest źle usłużony."

[illegible] niesmakując [illegible] [illegible]

Zawołano mnie przed 9tą do Jenerała. Kazał sobie nagotować wannę do siedzenia. Jak się układł do łóżka rozpocząłem czytanie. [illegible] słuchał i zdanie swoje objawiał. Sięgnął potem po dzwonek na służącego. [illegible] [illegible]. Znów się układł ja zacząłem czytać [illegible] i słuchał. Ale wprzód [illegible] weszli do niego Doktorowie Guéneau de Mussy i Peter. Doktor Guéneau znalazł, przykładając ucho do piersi, że w jednem miejscu pierś nie odpowiadała. Zostawił przepis. [illegible] [illegible]. [illegible] układł do spokojności, wprowadziłem Kalinkę. Kalinka zaczął mu coś opowiadać o jednym przy mondzie który połowę pensii swojej stale matce posyła. W tém postrzegli że z Jenerałem nie dobrze. Jenerałowa dała mi rądelik żeby go odmienić w kuchni i przyniesć w nim wody. Kiedym oddał, Kalinka daje mi butelkę próżną żeby w nią nalać wody i oddając rzekł "zdaje mi się że się kończy." Przyniosłem wody. Kazano mi pobieć po Dra d'Heurle. A syn poszedł po Xdza Gerdil. Konanie było ciche, przyłożono zwierciadło. To już nic niewskazywało. Cała rodzina była zgromadzona, był i Xiążę Władysław Czartoryski i pan Jan Działyński. Poszedłem potem do Mairie, potem do pana Macrant (des pompes funèbres). Telegrafowałem w różne. Spotkałem się z X. Witkowskim. Xdz [illegible] przyszedł siedzieć w nocy. Wielka, kolosalna figura położyła się [illegible] [illegible] w niej tlało najżywiej życie całej generacii i całego kraju [illegible] wszystko wszystkiego się podejmował; i ani jednej [illegible]

JANVIER

12 DIMANCHE St Arcade 12—355

Jenerałowa przepędziła noc przy ciele zmarłego. Towarzyszką jej była tylko Siostra du Bon secours. Xiądz Witkowski chciał siedzieć przez noc i ale go wydalił pan Jan Działyński, sądząc że tym sposobem Jenerałowa będzie mogła spokojnie zasnąć. Xiądz Witkowski mówi, że siedział do godziny jedynastej w nocy; że Jenerałowa, od chwili do chwili zrywała się ze swego spoczynku biegła do ciała i całowała je. — We dnie dzisiaj, usadowiła się u nóg łóżka, zasłaniła się parawanem, i tak zaczajona siedziała, oczy mając wlepione w Jenerała naprzeciwko. — Przywołano p. Kaplińskiego żeby zdjął rysy jak je śmierć ułożyła. — Zdaje się że leży i śpi spokojnie.

P. Działyński zapytywał czy niewiem co o testamencie. Przerzucał papiery Jenerała ale nic nieznalazł. Głównie w tej chwili chodzi żeby wiedzieć jaka wola zmarłego mogła być co do złożenia jego ciała, czy w Kórniku, czy w Montmorency. W Kórniku, powiada, byłby jak u siebie. "Niemam dzieci, mówił; więc to wszystko co mam przyjdzie na dzieci jego i mojich Sióstr.

Pokazywałem Jenerałowej sześć dzienników wieczornych które donoszą o zgonie i o jutrzejszym pochowaniu. W opinion nationale wycięto bąka: ogłoszono i śmierć Jenerała i śmierć pana Andrzeja.

JANVIER

13 LUNDI Bapt. de J.-C. 13—354

Pogrzeb Generała Zamoyskiego. Niebyło balsamowany; więc dziś ciało czuć mocno było; musieliśmy kazać spalić pościel na której leżał. W kościele msza była śpiewana; i chór śpiewaków śpiewał, dość miłymi głosami, utwory wyborne; sukna czarnego rozczepionego po kościele, niebyło. Chciano żeby pogrzeb był skromny. Ciało złożono w lochach kościoła. Szkoła Batignolska przysłała pięćdziesiąt uczniów. Klaczko płakał rzewnie. mówiono że po ojcu niemógł więcej płakać

14 MARDI St Hilaire 14—353

Wieczorem u Alexandrostwa Chodzków w Issy sur Seine. Bawił w jich domu jich syn marynarz, Wiktor, odjeżdża na statek po jutrze.

Panna Dembińska, przysłana, wróciła z Poznańskiego do Paryża.

JANVIER

15 MERCREDI St Maur 15—352

16 JEUDI St Guillau. D. Q. 16—351

JANVIER

17 VENDREDI St Antoine 17—350

18 SAMEDI Ch. St P. à R. 18—349

JANVIER

19 DIMANCHE St Sulpice 19—348

W Kościele Wniebowzięcia. Mszę miał Xiądz Jełowicki. Kazanie xiądz Witkowski. Przytomny był i Xiądz Semenenko wczoraj przybyły do Paryża.

Osmy dzień pochowania Jenerała Zamoyskiego. — Rodzina zamowiła w kościele naszym na wyspie mszę o w pół do osmej, którą odprawił Xiądz Jełowicki. Potem komunikowali —

Na lekcii Alexandra Chodzki w Collège de France.

P. Wzńsk ndmń ż mń chc ztrzmć n stł

JANVIER

21 MARDI Ste Agnès, vierge 21—346

U państwa Alexandrostwa Chodzkow
w Issy

22 — MERCREDI St Vincent — 22—345

na lekcji Alexandra Chodzki w
College de France

JANVIER

23 JEUDI St Ildefonse 23—344

JANVIER

24 VEND. St Babylas N. L. 24—343

JANVIER

25 SAMEDI Conv. de St Paul 25—342

26 DIMANCHE S^e Paule 26—341

Kazanie, w Kościele Wniebowzięcia miał Xiądz Semenenko. Widno było że nie z naszej parafii: głos do jinnego kościoła zastosowany, nie do naszego; i wyrażanie rękoma do jinnych osób nie tych któr miał przed sobą. Mowa, złożona z samych przenośni, dla większej części słuchaczów niezrozumiała.

JANVIER

27 LUNDI St Julien 27—340

na lekcii Alexandra Chodźki w
College de France. Przyprowadził
i Boryczewskiego któremu po-
wierza wykonanie na o popiersia
Ignacego Serleckiego przeznaczonego
ha nagrobek.

28 MARDI St Charles 28—339

U państwa Alexandrostwa Chodźków w Issy: na obiedzie byli pani Boutet z córką i pani Wiszniewska

17

29 MERCREDI St Fr. de Sal. 29 –338

na lekcii Alexandra Chodźki w Collège de France.

na Freischutzu

Nabożeństwo żałobne po Jenerale Zamoyskim, u Oratorianów, rue du Regard, 11. — Xiądz Adolf Perraud powiedział mowę, która wszystkim przypadła do smaku. Kościół był napełniony. Wszyscy przeniknięci jednem uczuciem poważnej, surowej żałoby, tworzyli całość uroczystą, tchnącą jednym wyrazem. Śpiewy kościelne rozlewając jęki uroczyste wzmagały uczucie które we wszystkich panowało. Xiądz na kazalnicy, wypowiadający żal wszystkich, głoszący w wyrazach wymównych i z talentem uszykowanych pochwały nieboszczyka, kończył nabożeństwo w sposób stósowny i nic niezostawujący do życzenia.

Wieczorem na obiedzie u pań Conscillant rue de la paix 76, Batignolle. Panna Batilda mowiła że już Jules Favre, w obronie jej praw miał mowę przed sądem, która trwała półtrzeci godziny, a w której chwalił Włońskiego i ją. pokazywała mi list który do niej napisał.

Zastawiłem jej franków trzydzieści

JANVIER

31 VENDREDI Se Marcelle 31—336

FÉVRIER

1 SAMEDI St Ignace P. Q. 32—335

FÉVRIER

2 DIMANCHE *Purification* 33—334

Kazanie Ksiądz Semenenko w Kościele Wniebowzięcia

Pogrzeb Tadeusza Goreckiego (: męża Marii Mickiewiczowny.) Zwłoki jego powieziono do Montmorency.

3 LUNDI St Blaise 34—333

Na lekcii Alexandra Chodzki
w Collège de France.

FÉVRIER

4 MARDI St Gilbert 35—332

U państwa Alexandrostwa Chodzków
w Issy

Na lekcii Alexandra Chodźki w Collège de France

Posiedzenie ~~to~~ miesięczne Towarzystwa Historyczno-Literackiego. — P. Kazimierz Gregorowicz czytał rzecz o Każeniu języka polskiego, do napisania której zachęcał go był Jenerał Zamoyski. Obecni w niej smakowali, zgrabnie była utoczona; czuli w niej wiew Jenerała. Wdzięczni byli Jenerałowi i wdzięczni p. Gregorowiczowi, którego ujrzeli jakby w nowém swietle. Słowem podbił jich sobie. Uradzili żeby rzeczy nieopuścić i pieczę nad nią ~~powi~~ jemuż Gowarty powierzyli. — Wytoczono rzecz o dziełach Martynowa Jezujty. Sypały się pochwały dla niego z ust Kalinki. Zdarzyło się że miałem tylko co odebrany list od Duchińskiego (bawiącego w Tuluzie) o tymże Martynowie nietylko najdalszy od pochwały, ale oskarżający go o zamiar zadania ciosu Kościołowi Katolickiemu. Wywiązała się stąd polemika, w której brali udział Kalinka, Alexander Chodzko, Leger i xiądz

Na Wilhelmie Tellu. Żona Tella, ~~szt~~ sliczniuchna panna Bloch; Tell, Faure; syn Tella, panna Levielli; Gessler, David; Mathilda, panna Battu. Przedstawienie jak należy.

FÉVRIER

6 JEUDI St Vaast 37—330

FÉVRIER

7 VENDREDI St Romuald 38—329

FÉVRIER

8 SAMEDI St Jean M. P. L. 39—328

Msza żałobna po panu Siquesnelu w Notre Dame de Lorette. — Umarł przeszłego roku około tej pory. Z polaków obecnych znany mi tylko jeden Karwowski.

9 DIMANCHE *Septuagésime* 40—327

Kazanie w Kościele Wniebowzięcia
Xiądz Semenenko - idem atque
idem

FÉVRIER

10 LUNDI S^e^ Scholastique 41—326

Na lekcji Aleksandra Chodzki w
Collège de France

FÉVRIER

11 MARDI St Séverin, a. 42—325

U państwa Alexandrostwa Chodźków w Issy

FÉVRIER

12 MERCREDI Se Eulalie 43—324

Na lekcü Alexandra Chodzki w Collège de France.

Wieczorem z Boryczewskim w Fantaisies parisiennes, na Les Croisades des Dames na które przystał Bibt. pan Wilder, dorabiacz tej sztuki.

13 JEUDI St Lézin, év. 44—323

FÉVRIER

14 VENDREDI St Valentin 45—322

Usmażyłem na mojej maszynce doskonały beefsteak dla Bukatego, Olizarowskiego i Boryczewskiego.

FÉVRIER

15 SAMEDI St Faustin D. Q. 46—321

Do kazań w Kościele Wniebowzięcia wrócił Ksiądz Wiłkowski i zapowiedział że będzie, 29 tego miesiąca, nabożeństwo żałobne, jako w setną rocznicę Konfederacii Barskiej

FÉVRIER

16 DIMANCHE *Sexagésime* 47—320

FÉVRIER

17 LUNDI St Théod. 48—319

Na lekcü Alexandra Chodzki
w Collège de France.

u państwa Uszandrostwa
chodzków w Issy. Byli także
Boryczowski i pani Serlecka
(dawna Szyrmianka) która
potem, ja, i Boryczowski odpro-
wadziliśmy do domu, boule-
vard des Invalides 12, gdzie
mieszkają państwo Bijneau
u których przebywa. Mowiła
że zdrav odjeżdża do Szwajca-
rii dla przywiezienia z sobą
dla towarzystwa swego, dwo-
dziesto czteroletniej Szwajcarki,

19 MERCREDI St Gabin 50—317

Na lekcji Alexandra Chodzki
w Collége de France

FÉVRIER

20 JEUDI St Eucher 51—316

FÉVRIER

21 VENDREDI St Pépin 52—315

22 SAMEDI Se Isabelle 53—314

W Operze Wielkiej na Guillaume Tell.

23 DIM. *Quinquagésime* N. L. 54—313

FÉVRIER

24 LUNDI St Mathieu 55—312

Z Domem Pani Alexandrowej Chodź-
kowej w Wielkiej operze: Ona, córka,
panna Teresa; synowie Adam i Alexander;
i Boryczewski. Byli także w Teatrze
i Państwo Wiszniewscy.
Grano Guillaume Tella. Wybornie.

FÉVRIER

25 MARDI *Mardi Gras* 56—311

Wieczorem u państwa Alexandrostwa Chodzków, w Issy. Na obiedzie byli i państwo Wiszniewscy, z siostrą Pana Wiszniewskiego, i Boryczewski i Klein—

FÉVRIER

26 MERCREDI *Cendres* 57—310

27 JEUDI St Honorine 58—309

Wieczorem u państwa Januszewiczów, rue Vanneau, 41, dla widzenia się z państwem Szokalskimi (:p. Szokalski, zięć państwa Januszewiczów). Z nimi i panna Aniela Witkowska krewna generałowej Suchorzewskiej — Przez państwo Szokalskich posyłam bratowej mojej Stanisławowej, w Urdominie franków sześćdziesiąt, i po chusteczce jedwabnej (foularze) dla dziewczynek. Nadto sznurek obwijany jedwabiem, który przywiozłem z Konstantinopola dla Witołda naołownik z zapasem naołowków. Dla tkaczowny, przyjaciółki Bogusławki, nożyczki i zapas igiełek. Dla Bogusławki także nożyczki i jigiełki pozasadzane w oprawie skórzanej. Dla dwóch drugich dziewczynek po paczce szpilek i nieco jigieł. — Dla Pani Szokalskiej paczkę szpilek czarnych. Dla Pana Szokalskiego kałamarz szklanny. Dla Syna jich Ignasia scyzoryczek, z kluczykiem nakręcającym wszystkie zegarki —

FÉVRIER

28 VENDREDI St Romain 59—308

29 SAMEDI St Arille 60—307

Polonia obchodziła setną rocznicę Konfederacji Barskiej, [illegible] w Kościele Magdaleny.

1 DIMANCHE *Quadragésime* 61—306

Na obiedzie (u Jędrzeja Wysockiego, rue portmahon, 7) danym przez Romana Czerkasa Lachaise'a. Było nas sześciu: On, Bukaty, Akielewicz, Boryczewski, Stanisław Chodzko i ja. — Obiad był suty. Barszcz, potem paszteciki, potem polędwica (braisé), kalafiory, kapłon pieczony nadziewany z truflami, sałata, groszek, jabłka, gruszki, &c.

2 LUNDI St Simplice P. Q. 62—305

na lekcü Alexandra Chodzki no Collège de France

MARS

3 MARDI S^e Cunégonde 63—304

U państwa Aleksandrostwa Chodzków, w Czyt. Była i pani Bouret z córką

Na obiedzie u państwa Januszewiczów, rue Vanneau, 41. Na obiedzie, i państwo Szokalscy, którzy zamierzają w Sobotę odjechać. Zaczęliśmy obiad od zrobienia beefsteaka na mojej maszynce, którą panu Szokalskiemu podarowałem. W Beefsteaku smakował, jak mówił, nad spodziewanie swoje — Po obiedzie przyszli i państwo Elżanowscy —

MARS

5 JEUDI St Adrien 65—302

Nabożeństwo żałobne po pani Bohdanowej Zaleskiej; w Kościele de l'assomption

Zgromadzenie Towarzystwa naszego Literackiego na niem powiedziałem słów kilka donosząc że za rękopisma Wrońskiego złożone ukradkowo w Bibliotece Cesarskiej, w Paryżu, Trybunał Francuski przyznał pannie Conseillant Franków trzynaście tysięcy jako nagrodę za jej trzynastoletnią służbę przy Wrońskim zrobiłem przy tej sposobności kilka uwag Towarzystwu gorzkich, bo kłaść je musiałem w rzęd niechętnych Wrońskiemu

Chodzko Leonard potem czytał żywot Kazimierza Pułaskiego z rzeczy setniej rocznicy Konfederacii Barskiej

6 VENDREDI Se Colette 66—301

Zaprowadziłem Stanisława Chodzkę ~~do~~ na śniadanie do Szyca, rue St. Jacques 57. Mieliśmy barszcz, zrazy i pierogi leniwe.

7 SAMEDI Se Perpétue 67—300

W Teatrze Włoskim na Mathilde di Shabran. Śpiewali nowi śpiewacy: pan Tiberini i Żona z powodzeniem zupełnem W sali rozlegał się głos nieustannych a gorących oklasków. Inne role również były bardzo dobrze obsadzone. Rola Doktora szczególnie

8 DIMANC. *Reminiscere* P. L. 68—299

MARS

9 LUNDI Se Françoise 69—298

10 MARDI Se Blanche 70—297

U państwa Alexandrostwa Chodzków—
w Issy—

11 MERCREDI St Euloge 71 – 296

na lekcji Alexandra Chodzki w Collège de France

12 JEUDI St Pol, é. 72—295

Śniadanie z Bukatym u Szyca
rue St. Jacques 57

13 VENDREDI Sᵉ Euphrasie 73—294

MARS

14 SAMEDI St Lubin 74—293

MARS

15 DIMANCHE *Oculi* 75—292

MARS

16 LUNDI St Cyriaque D. Q. 76—291

Na lekcii Alexandra Chodzki w Collège de France

MARS

17 MARDI Se Gertrude 77—290

U państwa Alexandrostwa Rodzków w Issy — Był na obiedzie i Serb jeden, z którym wiodłem żwawą disputę objaśniając go o Polakach

18 MERCREDI St Alexandre 78—289

Na lekcji Alexandra Chodzki 10—
Collège de France———

MARS

19 JEUDI St Joseph 79—288

20 VENDREDI St Joachim 80—287

Śniadanie z Polakami u Szyca, rue St Jacques, 57

21 SAMEDI St Benoît. 81—286

22 DIMANCHE *Lætare* 82—285

MARS

23 LUNDI St Victorien 83—284

na lekcji Alexandra Chodzki w College de France.

24 MARDI St Simon N. L. 84—283

U państwa Alexandrostwa Chodzkow, ~~w College~~ w Issy —

W Teatrze Włoskim na I Puritani. Spiewali Tiberini z żoną. Dobrze

MARS

25 MERCREDI *Annonciation* 85—282

Na lekcii Alexandra Chodzki w Collège de France

26 JEUDI St Ludger 86—281

W Teatrze Lyricznym na La flute enchantee. — Królowa nocy panna Marimon — Tamina — panna Schroeder. — Tej ostatniej ubior wschodni był bardzo do twarzy. Ubiorem i głosem lepiej się w tej roli wydawała od pani Carvalho która dotąd w niej występowała. —

MARS

27 VENDREDI St Rupert 87—280

W Operze Wielkiej na Hamlecie. Ophelia = Nilsson. — Nilsson prawdziwa Ophelia i prawdziwa Księżniczka. — Faure. Hamlet także dobry. Muzyka służy dobrze do uwydatnienia każdej sceny, jest tła barwą jak być powinna dla rysunku którym jest słowo: nadto rzecz tak zrozumiale rozwijają się że bez książki od razu, wszystko rozumieć dáje się.

28 SAMEDI St Gontran 88—279

W Teatrze Włoskim na Joannie Darc, Verdiego. — Joanna d'Arc = Patti. — Ogromny zawód: muzyka Bóg nie wie co —

MARS

29 DIMANCHE *Passion* 89—278

30 LUNDI St Rieul 90—277

na lekcii Alexandra Chodzki
w Collège de France

MARS

31 MARDI S^e^ Balbin. P. Q. 91—276

U Państwa Alexandrostwa
Modzkow w Issy sur Seine

50

DEUXIÈME TRIMESTRE

Paris, Quai d'Orléans, 6.

DEUXIÈME TRIMESTRE

DEUXIÈME TRIMESTRE 1868.

AVRIL.			MAI.			JUIN.		
Les jours croissent de 1 h. 43 m.			Les jours croissent de de 1 h. 19 m.			Les jours croissent de 18 m.		
P. L. le 7.			P. L. le 6.			P. L. le 5.		
D. Q. le 14.			D. Q. le 14.			D. Q. le 13.		
N. L. le 22.			N. L. le 22.			N. L. le 20.		
P. Q. le 29.			P. Q. le 28.			P. Q. le 27.		
m	1	s Hugues	v	1	s Phil. S. J.	l	1	s Pamphile
j	2	s Franç. P.	s	2	s Athanase	m	2	s Pothin
v	3	s Richard	D	3	Inv. S. Croix	m	3	IV Temps
s	4	s Isidore	l	4	ste Monique	j	4	s Optat.
D	5	*Rameaux*	m	5	Conv. S. A.	v	5	s Boniface
l	6	s Prudent	m	6	s Jean P. L.	s	6	s Claude
m	7	s Clotaire	j	7	s Stanislas	D	7	*Trinité*
m	8	s Edèze	v	8	s Désiré	l	8	s Médard
j	9	ste Marie	s	9	Tr. s. Nic.	m	9	ste Pélagie
v	10	*Vend. Saint*	D	10	s Gordien	m	10	s Landri
s	11	s Godebert	l	11	s Mamert	j	11	*Fête-Dieu*
D	12	*Pâques*	m	12	s Pancrace	v	12	ste Olympe
l	13	s Marcelin	m	13	s Servais	s	13	s Ant. de Pad.
m	14	s Tiburce	j	14	s Pacome	D	14	s Rufin
m	15	s Paterne	v	15	s Isidore	l	15	s Modeste
j	16	s Fruct.	s	16	s Honoré	m	16	s Fargeau
v	17	s Anicet	D	17	s Pascal	m	17	s Avit
s	18	s Parfait	l	18	*Rogations*	j	18	Oct. fête D.
D	19	*Quasimodo*	m	19	s Yves	v	19	s Gerv. S. P.
l	20	s Théotiste	m	20	s Bernard	s	20	s Silvert
m	21	s Anselm	j	21	*Ascension*	D	21	s Leufroi
m	22	ste Opportun.	v	22	ste Julie	l	22	s Paulin
j	23	s Georges	s	23	s Didier	m	23	Vigile jeûne
v	24	s Leger	D	24	Oct. Ascens.	m	24	s Jean-Bap.
s	25	s Marc é.	l	25	s Urbain	j	25	s Prosper
D	26	s Clet	m	26	s Quadra	v	26	s Babolein
l	27	s Polycarpe	m	27	s Hidev.	s	27	Vigile jeûne
m	28	s Vital	j	28	s Germain	D	28	s Louber
m	29	s Robert	v	29	s Maximin	l	29	s Pierre s. P.
j	30	s Eutrope	s	30	Vigile jeûne	m	30	Com. s. Paul
			D	31	*Pentecôte*			

AVRIL

1 MERCREDI St Hugues 92—275

na lekcii Alexandra Chodzki
w Collège de France

2 JEUDI St Franç. de Paule 93—274

W Teatrze Lirycznym na Freu-
schütze. — Grają bez życia:
cały urok muzyki stracony

AVRIL

3 VENDREDI St Richard 94—273

4 SAMEDI St Isidore 95—272

W Teatrze Włoskim na I Puritani. Tiberini mąż i żona. – Tiberini zawsze dobrze. muzyka prawdziwa włoszczyzna; a że znajoma, przestaje zajmować.

AVRIL

5 DIMANCHE *Rameaux* 96—271

6 LUNDI St Prudent 97—270

Na Koncercie panny Lebouc rue Vivienne 12, na który poprowadziłem pannę Birt z Marysią Zamoyską. — Panna mongin cudownie grała na fortepianie.

AVRIL

7 MARDI St Clotaire P. L. 98—269

U Państwa Alexandrostwa Chodzkow, w Issy sur Seine

8 MERCREDI St Edèze 99—268

AVRIL

9 JEUDI Se Marie 100—267

10 VENDREDI *Vend.-Saint* 101—266

AVRIL

11 SAMEDI St Godebert 102—265

Panu Jules Saire (rue d'Amsterdam, 87) zaniosłem pęk kwiatów „de la part de mes" Conseillant „et des compatriotes de Hoene „Wronski" wraz z listem xięcia Władysława Czartoryskiego winszującym mu rownisz jimienin i dziękującym za obronę panny Conseillant.

Wstąpiłem potem do dam Conseillant żeby jim to wszystko opowiedzieć.

Pani Skórzewska a raczej Corki jej wedle obietnicy swojej przysłały mi sporą skrzynkę z ciastami wielkonocnemi, które według tego co mówiły będąc tu w Paryżu musiały być jich własnej robóty.

12 DIMANCHE PAQUES 103—264

Na Święconém u Lachaise'a Rue Saint Roch, 6, do którego dodałem Ciasta moje przybyłe z ~~Paryża~~ Poznania. — Gromadkę naszą składali: Gospodarz, Xiądz Parka, Bukaty, Akielewicz, Boryczewski, Stanisław Chodzko, Paradis i ja.

AVRIL

13 LUNDI St Marcellin 104—263

U państwa Alexandrowstwa
Chodzkow w Issy sur Seine.
Puściłem się był łodą statecz-
kiem malenkim. Zebranie było
gromadne i liczne. Malczyków ze
szkołą. Był p. Bronisław Zaleski
ze swojimi. Był i Boryczewski.
Wieczorem nadeszli państwo Wiszniow-
scy, z panną Wiszniewską, panną
Komorowską i panną Przeciszewską.
Było nieco wiercenia się

AVRIL

15 MERCREDI St Paterne 106—261

16 JEUDI St Fructueux 107—260

AVRIL

17 VENDREDI St Anicet, p. 108—259

18 SAMEDI St Parfait 109—258

AVRIL

19 DIMANCHE *Quasimodo* 110—257

Wyprawa do pań Conseillant rue de la paix 76, Batignolles na obiad. Siadłem z żołądkiem nadwerężonym, i musiałem niedługo wynieścieć się.

20 LUNDI St Théotime 111—256

Na Koncercie Lebouca w jego domu, rue Vivienne, 12

Na lekcii Alexandra Chodzki w Collège de France

AVRIL

21 MARDI St Anselme 112—255

u państwa Alexandrowsta
Chodzków w Issy sur Seine
Dzień pochmurny ale ciepły.
Słowik w ogrodzie ciął swoją
sztukę bardzo dobrze

22 MERCR. S^e Opport. N L. 113—254 23

Na lekcji Alexandra Chodzki
w Collège de France.

AVRIL

23 JEUDI St Georges 114—253

AVRIL

24 VENDREDI St Léger 115—252

AVRIL

252

25 SAMEDI St Marc, év. 116—251

Na wieczór zdążyłem do Issy do państwa Alexandrostwa Chodzków i tam zostałem na noc.

26 DIMANCHE St Clet 117—250

Z rana w Kościele w Issy. Po południu do domu.
Oglądałem gospodarstwo pani Chodzkowej, to jest stado jej Kur które i jajek dużo dają i młode już powysiadały.

AVRIL

27 LUNDI St Polycarpe 118—249

na lekcii Alexandra Chodzki w College de France

28 MARDI St Vital 119—248

Odwiedził Władysław Szyrma który przyjechał odwiedzić — siostrę swoją Serlecką — zaprowadziłem go do Xięcia Władysława —

29 MERCR. St Robert P. Q. 120—247

Odwiedził na nowo Szyrma, żeby zapytać kiedy Xiąże Władysław jedzie do Londynu. myślał się z nim zabrać razem. Xiąże zaś jechał na zbor roczny Towarzystwa Przyjaciół Polski.

30 JEUDI St Eutrope 121—246

Na Freuschützu.

MAI

1 VEND. St Jacq. St Phil. 122—245

Wieczorem z Boryczewskim na koncercie pana Lebouca w sali Erarda.

MAI

2 SAMEDI St Athanase 123—244

W Teatrze Włoskim, na sztuce Poniatowskiego, La Contessina. Muzyka wlekąca się, bojaźliwa, cicha, nie śmiała, mdła. W niektórych zacięciach czuć było wpływ Verdi'ego. Spiewakom włoskim wygodna, bo po włosku obrobiona. Spiewali Tiberini z żoną, Verger, Grossi, Scalese i panna Urban, tancerka (!), natożnica Direktora teatru (!).

MAI

3 DIMANCHE Inv. Se Croix 124—243

W Kościele Wniebowzięcia, Xiądz Jełowicki miał wyśmienite kazanie, stosując je do dzieła przodków naszych złożonego w Konstytucii Trzeciego Maja, która ma czele swoim położyła że Religia Katolicka ma być panująca w Polszcze. Jest to zarazem dzień znalezienia Krzyża. Xiądz ten zbieg dwóch pamiątek szczęśliwie połączył w mowie. Zaszedłem do Zakrystii i powiedziałem mu to.

O drugiej godzinie zbiór Towarzystwa Literacko-Historycznego zasiadał w Krześle p. Morawski, bo Xiąże Władysław pojechał na obchód do Londynu. — Po przeczytaniu Raportu, mówił Klaczko o Generale Zamoyskim.

4 LUNDI Se Monique 125—242

Na lekcji Alexandra Chodzki, w Collège de France

MAI

5 MARDI Conv. St Aug. 126—241

U państwa Alexandrostwa Chodzków
w Issy-sur-Seine. - Zawiozłem im
chleba żytniego.

6 MERC. St Jean P.-L. P. L. 127—240

Na lekcii Alexandra Chodzki w Collège de France

Potem w Issy, powiedzieć że Alexander zatrzymany w poselstwie perskiem

MAI

7 JEUDI St Stanislas 128—239

P. Bronisław Zaleski wziął mnie na obiad, a głównie miał mi powiedzieć jak Jenerałowa wyobraża sobie że układanie papierów po jenerale ma jść i jaki w tém ma być udział z mej strony. Powtorzył mnie co Jeneralowa powiedziała, a potém jej co ja powiedziałem.

MAI

8 VENDREDI St Désiré 129—238

Wycieczka z Akielewiczem za miasto: najprzód stateczkiem do point dujour & potem piechotą ponad rzeką do Sèvres. Stamtąd omnibusem amerykańskim do Paryża. —

Chodziłem do proboszcza naszego na ile Saint Louis, żeby mu powiedzieć że Ciało Generała Zamoyskiego ma być przewiezione do Montmorency; że może wypadnie żeby jeszcze na niejaki czas w Kościele zostało nim będzie przeniesione do Montmorency. Mówił że należało o tém mówić z Komisarzem Policii; Komisarz zaś Policii, że się trzeba odnieść do prefektury policii (: 2e Bureau, 4me Division, Mr Lasnier (?). ——

Wziąwszy z sobą Akielewicza, popędziłem do Montmorency, widzieć się z proboszczem i mówić czy możnaby ciało u nich złożyć.

Zaszliśmy potem do Dra Cydrygiewicza. Biedak chory, i mówi że musi się wyrzec leczenia. Od niego poszliśmy do Niewiarowskich, Villa Tecla. Tameśmy ze trzy godziny siedzieli.

10 DIMANCHE St Gordien 131—236

W kościele Wniebowzięcia, gdzie katechizm dzieci francuskich wciąż nam nabożeństwo przerywa, zaniechano dziś kazanie; a za to dano grunt na organach i śpiewy przy nich.

11 LUNDI St Mamert 132—235

Na lekcię alexandra Chodzki w College de France.

Potem u pana maurant 22 rue St. marc. Ten jest za trzymaniem służszém ciała Generała Zamoyskiego w kościele naszym na wyspie.

12 MARDI St Pancrace 133—234

Sztubpanny Jadwigi Zamoyskiej z panem Ludwikiem Wodzickim w Auteuil. Obecni: pan Andrzej Zamoyski, Syn jego Andrzej, córka jego Xiężna Lubomirska Jerzowa, Xiąże Jerzy Lubomirski; Pan Karól Zamoyski, Pan Stanisław Zamoyski z dziećmi, Władysław Zamoyski syn Jenerała Zamoyskiego Witold Zamoyski, Marynia Zamoyska, Synowie pana Jana Zamoyskiego. Braniccy: Xawery i Władysław z żoną. Pani Kisselef, Płk. Kamieński, Moszczeński, Tanski, Ludwik Wołowski, Delaroche z żoną, Pani Sobańska, Delarochepouchin z Córkami. ~~[illegible]~~, Kaplinski, Januszkiewicz, Franciszek Grzymała, Bonkowski, Boryczewski, Xiądz Jełowicki, Alexander Przezdziecki, Radowicki. Dr Gałęzowski, Michał Mycielski. Z innych nieznam. Muzyka nieszczególna, gorzej jakto, zupełnie niestosowna. Przemowienie proboszcza naszpikowane wyrażeniami starannie dobieranemi, oddane z deklamacią przesadzoną. Ani wzmianki o Polszcze.

Wieczorem u państwa Alexandrostwa Chodzków, w Issy, gdzie była i Pani Terlecka, z przyjaciółką swoją szwajcarką —

MAI

13 MERCREDI St. Servais 134—233

Na lekcii Alexandra Chodzki w Collège de France.

14 JEUDI St Pacom. D. Q. 135—232

MAI

15 VENDREDI St Isidore 136—231

16 SAMEDI St Honoré 137—230

Obiad w gromadzie u Szyca, rue St. Jacques, 57. Gromadę składali: Boryczewski, Lachaise, Bukaty, Stanisław Chodzko, Akielewicz i ja. – Łożył na to ~~[illegible]~~ Boryczewski –

Fagret, Syn, nasz Concierge ożenił się dzisiaj

17 DIMANCHE St Pascal 138—229

Xiędzu Karolowi Kaczanowskiemu jadącemu do Rzymu, zostawiłem 12 exemplarzy Głosu pogrzebnego, Ojca Perraud, i tyleż jego Eloge funèbre. Tudzież pismo łacińskie, posłane przez Polaków do Rzymu przed kanonizacią Świętego Józefata.

Wieczorem, po obiedzie, siedliśmy z Mianowskim na stateczek parowy i pojechaliśmy do Point du jour. Stamtąd także stateczkiem, nazad do domu. Było późno. Wróciliśmy o 10 pot do jedenastej.

18 LUNDI *Rogations* 139—228

Na lekcji Alexandra Chodzki
w College de France

76

19 MARDI St Yves 140—227

U państwa Alexandrostwa Chodz-
kow w Issy.

20 MERCREDI St Bernard 141—226

W operze francuskiej na Guillaume Tellu. –

226

MAI

21 JEUDI ASCENSION 142—225

Panu Wilder, (Cité Trevise, 8 bis), pracującemu nad stworzeniem dochodu stałego dla panny Conseillant, zaniosłem franko do dziesięć. Zaszedłem potem do pań Conseillant, powiedziałem że niebędę im mógł służyć jutro do Montmorency.

Pani Chodźkowej Alexandrowej imieniny. Ofiarowałem jej Shakespeara w jednym tomie The Globe edition

Obchod roczny żałobny w Montmorency. Mszę spiewał Ksiądz Kaczanowski, Kazanie miał X. Codan dziwnie dobre zachęcał Polaków żeby wytrwali w Wierze i miłości, tak jak jich dawni przodkowie, pokazał ~~za~~ że nieprzyjaciele Wiary byli zawsze nieprzyjaciołmi Polski, że byli i będą: że powołaniem polaków na ziemi utrzymać Wiarę i miłość. Xiąże Czartoryski wziął mnie na bok po nabożeństwie i powiedział że jako subrogé Tuteur chce ustalić mój stosunek z Jenerałową Zamoyską; mówił o pięciuset frankach które dać myślą, ze stancią którą zajmuję, naturalnie, jak dodawał, z opałem i Swiatłem. Do tego doliczał Dwieście pięćdziesiąt franków od sumy mojej u Jenerała Zamoyskiego. Nadto mówił że będzie jutro proponował na Radzie Towarzystwa, aby mi Towarzystwo nadal powierzyło zarząd Domu; że Dom cały Towarzystwo przenosi na siebie, więc i na siebie weźmie ciężary z niego. Mówił dalej że pewność daleka jest lepsza, jak stan zawieszony; że przytem będę panem zupełnym czasu mego jak już jego ~~wz~~ używam przy Correspondance du Nord Est. Odpowiedziałem że przyjmę wszystko bez najmniejszego targowania się i uwag, jak to robiłem z Jenerałem; że trwam przytem żeby ułożyć papiery Jenerała; że to nie może jiść szybko jak Jenerałowa żąda. W jistocie rzekł że Jenerałowa chce żeby to szło szybko; że woli żebym ja kopiował pisma Jenerała raczej niż Olizarowski. Ja odpowiedziałem że to co się robi dla tych pism to się robi na wieczność, że pismo Olizarowskiego wyraźniejsze jak moje. Resztę czasu spędziłem z Boryczewskim, obeszliśmy Enghien, a w Paryżu puściliśmy się łódką do Point du jour i nazad

23 SAMEDI St Didier 144—223

Zaniosłem xiędzu Adolfowi Perraud Carmina Sarbiewskiego, których pokazuje się zupełnie nieznał. Exemplarz dany xiędzu Perraud, był niegdyś w w ręku Lorda Stuarta, jako podarunek ode mnie. Po śmierci Lorda Stuarta przeszedł do Karola Szulczewskiego. na żądanie moje, Szulczewski mi go przysłał aby mim obdarzyć najnowszego i najserdeczniejszego z naszych przyjaciół. Exemplarz ten oprawiał Polak z Warszawy, o którym mi mówiono że wycelował w swojem rzemiośle. Za oprawę wziął Franków Dwanaście.

Zabiegłem na momencik na wystawę sztuk pięknych. Podziwiałem van Ewalta(?) Wenecią. Ramy obrazu wydawały się próżne, a przez nie widać było rozległą przestrzeń nieba ponad domami które oświecały światła rzęsiste nocne i ogień bengalski. Nic prawdziwszego. Podziwiałem takie marmur przedstawiający twarz kobiecą ładną na wpół (po nos) zasłoniętą zasłoną przezroczystą. zdawało się że zasłonę podnieść można a twarz ładna jakby wyzywała żeby ją obaczyć bez zasłony, chociaż się widziało że twarz i ta zasłona to jedno.

MAI

25 LUNDI St Urbain 146—221

Na lekcji Alexandra Chodzki w Collège de France. Potem z nim do zakładu St. Kazimierza. Mówił tam o zapisie Sierleckiego na Szpital Polski.

U państwa Alexandrostwa Chodz.
ków w Issy sur Seine. Był i
Boryczewski. Do stołu dano
mlode kurczątka, chowu pani Chodzko-
woj, których się ani matka ani córka
niestknęły.

MAI

27 MERCREDI St Hildevert 148—219

Na lekcii Alexandra Chodzki, w College de France.

28 JEUDI St Germain P. Q. 149—213

Generałowa Zamoyska jeździła do do Montmorency, obrać na cmentarzu miejsce na grób dla generała Zamoyskiego. Obrała w pobliżu Jenerała Dembińskiego. Towarzyszyli jej syn Władysław Rusteyko i jd. — Ja potém z mularzem Cruchet poszedłem do Mairie, dla oznajmienia (zrobili) jeśmy wybor i gdzie) bo to jest zamiana na ziemi po Księżnie Wirtemberskiej, ktorą trzeba było odstąpić miastu, dla tego że tamtędy ma przechodzić teraz, przy powiększonym cmentarzu, drożyna dla chodzących. Zaszedłem potem do Tyszewiczów

MAI

29 VENDREDI St Maximin 150—217

Błyskawicze pod wieczór żywo się ścigały
i deszcz spadał rzęsisty.

30 SAMEDI Vigile jeûne 151—216

MAI

31 DIMANC. PENTECOTE 152—215

Na nabożeństwo w Kościele de l'assomption przyszła i pani Kisselef. Xiądz Jełowicki z ambony mówił o Duchu Świętym Pytał jak poznać że w kogo Duch Święty wstąpił? Kiedy ma duszę czystą, kiedy stara się pozbywać nałogów....

JUIN

1 LUNDI St Pamphile 153—214

2 MARDI St Pothin 154—213

U państwa Alexandrostwa Chodźków w Issy sur Seine. Był także i Borgczewski Bujnicki i pani Serlecka. Pani Serlecka mówiła mi że mam jeszcze listy moje którem pisał do jej matki, lat temu trzydzieści. Mówiła także że jej siostra Bożena, po tygodniach, bawiła u panny nightingale.

3 MERCREDI IV TEMPS 155—212

na lekcii Alexandra Chodzki w Collège de France

JUIN

4 JEUDI St Optat 156—211

Jenerałowa zamoyska zabrawszy Witoldką marynię i pannę Michalinę Kurowską, pojechała do Aix, en Savoie.

W Operze francuskiej na Don Juanie Don Juan = Faure; Elwira = Mauduit; Anna = Sass; Zerlina = Battu; Ottavio = Warot; Loperello = Castelmary. Dobre przedstawienie.

Na zebraniu naszego Towarzystwa Historyczno literackiego czytałem rzecz o wyspie Ceylan. Krzesło zajmował p. Morawski; pióro trzymał Gadon. Jinni obecni: Jen.l Breański, Jen.l Bystrzonowski, Alexander Chodzko, Leonard Chodzko, Antoni Oleszczyński, Juliusz Michałowski, Władysław Zaleski, Eustachy Januszkiewicz.
Przyszedł i Duchinski, ale w chwili kiedy już było po wszystkiem.
Dowiodłem że dwie nazwy wyspy: Ceylan i Lanka dają się objaśnić naszym językiem. Ceylan = wymawiane jest Slan; a Lanka = jest to końcówka Ka, dodana do wyrazu Slan: (z tą końcówką, gubi S; bez tej końcówki, dostaje S na powrot. wyrazy zaś te razem idą od wyrazu lsnic (: wyspa lśniąca, dla obfitości drogich kamieni:) i tak ten wyraz Lanka samiż Anglicy tłomaczą, dodając w nawiasie błyszcząca (to jest, lśniąca)

JUIN

6 SAMEDI St Claude 158—209

7 DIMANCHE *Trinité* 159—208

JUIN

8 LUNDI St Médard 160—207

Na lekcji Aleksandra Chodzki w Collège de France.

U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy sur Seine.

Opowiadali o ślubie dziś odbytym córki Michała Chodzki ślepego z p. Kochańskim, rządcą dóbr p. Branickiego w montrésor takie ślepoty przyczyna ma być podagra czarna, według Dra Groff (?) z Bruxelli którego się radzili. Parę skojarzali pułkownikostwo Kamieńscy. Pan młody zapisał żonie swojej 25,000 franków a rodzicom dał 10,000 f. dla zrobienia jej wyprawy. Co też suto do ślubu wystąpili.

Pułkownikowa Kamieńska niezdołała być na ślubie. Bole zatrzymały ją w łóżku, a te bole z wyrznięcia narośli pod podorzwami. Obawa jest gangreny

JUIN

10 MERCREDI St Landri 162—205

Na lekcji Alexandra chodzki w
College de France. —

11 JEUDI *Fête-Dieu* 163—204

JUIN

1 2 VENDREDI S^e Olympe 164—203

W Teatrze Fantaisies parisiennes, na Barbier de Seville, przez Paisello(?) Z niego Rossini całego swojego Barbiera naśladował, z wiernem zachowaniem scen wszystkich i tego co muzyka ma przedstawiać. Chyba z tą różnicą że w Paisello, gdzie trzeba śpiewają, gdzie nietrzeba śpiewać gadają. U Rossiniego zaś wszystko jest w muzyce. Naturalność jest większa w sztuce starej.

JUIN

13 SAMEDI St A. de P. D. Q. 165—202

JUIN

14 DIMANCHE St Rufin 166—201

Pogrzeb Stanisławowej Poninskiej, z domu Kalkstein. Miała ponoraka. Doglądała jej w chorobie jedna młoda Francuska z poświęceniem niewysłowionem. Tyle mocy i tyle woli dobrej niewyczerpanej w tym dziwnym narodzie francuskim, że mu prawie żaden inny niewyrównywa, że między narodami z prawa mu się pierszeństwo należy. Pani Poninska godziny śmierci nieprzeczuwała; losu dzyna swojego młodszego nieustalila, chociaż ją do tego zachęcano. Wciąż odpowiadała "później, później", nawet tuż jeszcze przed śmiercią swoją. Los starszego zapewniony, bo mu dwaj stryjowie jego wszystko zapisali. Zwłoki sprowadzono na cmentarz Montmartre (Parnasse). Msza śpiewana była w kościele des Missions étrangeres.

Przebiegłem potem wystawę obrazów, która niedługo się kończy.

Na obiedzie u pań Conseillant, rue de la Paix, 76. Batignolles. Mówi że przyjdzie sprawę o rękopisma Wroń: skiego po raz drugi wytoczyć, bo pierwszy wyrok nie pada na Bibliotekę; że pan Duruitte widział się w Metz z Jules Favrem że Jules Favre obiecał wziąć się do czytania dzieł Wrońskiego podczas wakacji.

15 LUNDI St Modeste 167—200

Na lekcji Alexandra Chodzki w College de France

JUIN

16 MARDI St Fargeau 168—199

U Alexandrostwa Chodzków w ~~[illegible]~~ Issy sur Seine Był i Bohdan Zaleski z Córką, i Pani Ferlecka. — Wilia dwódziesto pierwszej rocznicy małżeństwa państwa Chodzkóio. — Pani Chodźkowej przyniosłem krzyż dość spory z bois durci Pani Ferlecka zaś przyniosła z sobą jeden z mojich listów do jej matki ~~pod~~ pisanych, lat temu trzydzieści i trzy. Osoby w tym liście wymienione, już prawie wszystkie nieżyją

17 MERCREDI St Avit 169—198

na lekcji Alexandra Chodzki w
Collège de France.

JUIN

18 JEUDI *Oct. Fête-Dieu* 170—197

JUIN

19 VENDREDI St Gerv. St P. 171—196

JUIN

20 SAMEDI St Silvèr. N. L. 172—195

Felician Wolski w Paryżu. Odwiedził. Gadał o Synu swojim który świetnie nauki swoje skończył w szkole wojskowej angielskiej w Wolwich. Wyszedł stamtąd Podporucznikiem. Pod komendą swoją w Szkole miał Syna Królowej angielskiej, Arthura chłopaka dziewiętnastoletniego. Wolski zaś młody ma lat dwadzieścia jeden. W szkole wojskowej, jako najlepiej ucząc się zdobył dwie nagrody, medal złoty i palasz, które nigdy jeszcze przed nim niedostały się jednemu i temu samemu. W dodatku był zaproszony do Xięcia Arthura. Wychodząc ze szkoły miał prawo wybierać zawód swój w artylerii albo w inżynierce. Wybrał inżynierkę. i jako taki przeniesiony do Chatham, gdzie Komendantem jest Generał Simmons, ten sam który był Konsulem w Warszawie i żył wtedy w wielkiej zażyłości z p. Andrzejem Zamoyskim. Pani Simmons wyjechała ozdrowiana Polską. Jednej z patrjotycznych pieśni naszych kazała nauczyć muzykę załogi w Chatham. W szkole swojej w Glasgowie, mówi Wolski, że płaci trzy 1700 Złotych Professorom. Że miał uczniów i uczenic do do 350

JUIN

22 LUNDI St Paulin 174—193

Pogrzeb Antoniego Wołowicza

na lekcji Alexandra Chodzki w Collège de France. Ta lekcja ostatnia

23 MARDI Vigile jeûne 175—192

U państwa Alexandrostwa
Chodzkow, w Issy sur Seine

JUIN

24 MERCREDI Nat. St J.-B. 176—191

25 JEUDI St Prosper 177—190

26 VENDREDI St Babolein 178—189

27 SAMEDI Vigile j. P. Q. 179—188

28 DIMANCHE St Loubert 180—187

Borjozowski wziął się do robienia mego popiersia? —

29 LUNDI St Pier. St Paul 181—186

Boryczewski ~~[illegible]~~ wciąż nad moje po-
piersiem.

Wieczorem, na obiedzie u p Szyca
znalazł się Rymkiewicz z Ignacym
Kossilowskim. Rymkiewicz jest na-
czelnym Rachmistrzem w Crédit Fon-
cier. Długa gawęda.

30 MARDI Com. St Paul 182—185

U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy-sur-Seine. — na obiedzie znalazł się xiądz Jełowicki i Boryczewski. Boryczewski jim powiedział że robi moje popiersie. —

TROISIÈME TRIMESTRE

Paris, Quai d'Orléans, 6.

TROISIÈME TRIMESTRE

TROISIÈME TRIMESTRE 1868.

JUILLET.			AOUT.			SEPTEMBRE.		
Les jours décroissent de 39 m.			Les jours décroissent de 1 h. 49 m.			Les jours décroissent de 1 h. 47 m.		
P. L. le 4.			P. L. le 3.			P. L. le 2.		
D. Q. le 13.			D. Q. le 11.			D. Q. le 9.		
N. L. le 19.			N. L. le 18.			N. L. le 16.		
P. Q. le 26.			P. Q. le 25.			P. Q. le 23.		
m	1	ste Éléonore	s	1	s Pierre ès-l.	m	1	s Leu, s Gille
j	2	Visit. de N. D	D	2	s Étienne P.	m	2	s Lazare
v	3	s Thierry	l	3	Inv. s Étienn	j	3	s Grégoire
s	4	Tr. s Martin.	m	4	s Dominique.	v	4	ste Rosalie
D	5	ste Zoé m.	m	5	s Yon	s	5	s Bertin
l	6	s Tranquille	j	6	Trans. J.-C.	D	6	s Onésippe
m	7	s Aubierge	v	7	s Gaétan	l	7	s Cloud
m	8	s Procope	s	8	s Justin	m	8	Nativ. de N. D
j	9	s Cyrille	D	9	s Amour	m	9	s Omer év.
v	10	ste Félicité	l	10	s Laurent	j	10	ste Pulchérie
s	11	Tr. s Benoît	m	11	ste Suzanne	v	11	s Hyacinthe
D	12	s Gualbert	m	12	ste Claire	s	12	s Raphaël
l	13	s Eugène	j	13	s Hippolyte	D	13	s Maurille
m	14	s Bonaventur	v	14	Vigile jeûne	l	14	Ex. ste Croix.
m	15	s Henri	s	15	*Assomption.*	m	15	s Nicomède
j	16	s Eustache	D	16	s Roch	m	16	IV Temps
v	17	s Alexis	l	17	s Mammès	j	17	s Lambert
s	18	s Thom. d'A.	m	18	ste Hélène	v	18	s Janvier
D	19	s Vinc. de P.	m	19	s Louis é.	s	19	s Jean Chrys.
l	20	ste Marguerit	j	20	s Bernard	D	20	s Eustache
m	21	s Victor m.	v	21	s Privat	l	21	s Mathieu
m	22	ste Madeleine	s	22	s Symphor	m	22	s Maurice
j	23	ste Apollinair	D	23	s Sidoine	m	23	ste Thècle v.
v	24	s Cris. J. C.	l	24	s Barthelemy	j	24	s Andoche
s	25	s Jacq. m.	m	25	s Louis r.	v	25	s Firmin
D	26	ste Anne	m	26	s Zép. F. J. C.	s	26	ste Justine
l	27	s Pantaléon	j	27	s Césaire	D	27	s Côme, s D.
m	28	s Samson	v	28	s Augustin	l	28	s Silvin év.
m	29	ste Marthe	s	29	s Médéric	m	29	s Michel a.
j	30	s Abdon	D	30	s Fiacre	m	30	s Jérôme
v	31	s Germ. l'A.	l	31	s Ovide			

TROISIÈME TRIMESTRE 1868.

JUILLET.	AOUT.	SEPTEMBRE.
Les jours décroissent de 29 m.	Les jours décroissent de 1 h. 49 m.	Les jours décroissent de 1 h. 57 m.
P. L. le 4.	P. L. le 3.	P. L. le 2.
D. Q. le 13.	D. Q. le 11.	D. Q. le 9.
N. L. le 19.	N. L. le 18.	N. L. le 16.
P. Q. le 26.	P. Q. le 25.	P. Q. le 23.
m 1 ste Élénore	s 1 s Pierre ès-l.	m 1 s Leu, s Gille
j 2 Visit. de N. D	D 2 s Étienne P.	m 2 s Lazare
v 3 s Thierry	l 3 Inv. s Étienne	j 3 s Grégoire
s 4 Tr. s Martin.	m 4 s Dominique.	v 4 ste Rosalie
D 5 ste Zoé m.	m 5 s Yon	s 5 s Bertin
l 6 s Tranquille	j 6 Trans. J.-C.	D 6 s Onésippe
m 7 s Aubierge	v 7 s Gaétan	l 7 s Cloud
m 8 s Procope	s 8 s Justin	m 8 Nativ. de N. D
j 9 s Cyrille	D 9 s Amour	m 9 s Omer év.
v 10 ste Félicité	l 10 s Laurent	j 10 ste Pulchérie
s 11 Tr. s Benoît	m 11 ste Suzanne	v 11 s Hyacinthe
D 12 s Gualbert	m 12 ste Claire	s 12 s Raphaël
l 13 s Eugène	j 13 s Hippolyte	D 13 s Maurille
m 14 s Bonaventur	v 14 Vigile jeûne	l 14 Ex. ste Croix.
m 15 s Henri	s 15 *Assomption.*	m 15 s Nicomède
j 16 s Eustache	D 16 s Roch	m 16 IV Temps
v 17 s Alexis	l 17 s Mammès	j 17 s Lambert
s 18 s Thom. d'A.	m 18 ste Hélène	v 18 s Janvier
D 19 s Vinc. de P.	m 19 s Louis é.	s 19 s Jean Chrys.
l 20 ste Marguerit	j 20 s Bernard	D 20 s Eustache
m 21 s Victor m.	v 21 s Privat	l 21 s Mathieu
m 22 ste Madeleine	s 22 s Symphor	m 22 s Maurice
j 23 ste Apollinair	D 23 s Sidoine	m 23 ste Thécle v.
v 24 s Cris. J. C.	l 24 s Barthélemy	j 24 s Andoche
s 25 s Jacq. m.	m 25 s Louis r.	v 25 s Firmin
D 26 ste Anne	m 26 s Zép. F. J. C.	s 26 ste Justine
l 27 s Pantaléon	j 27 s Césaire	D 27 s Côme, s D.
m 28 s Samson	v 28 s Augustin	l 28 s Silvin év.
m 29 ste Marthe	s 29 s Médéric	m 29 s Michel a.
j 30 s Abdon	D 30 s Fiacre	m 30 s Jérôme
v 31 s Germ. l'A.	l 31 s Ovide	

JUILLET

1 MERCREDI S^e Éléonore 183—184

Boryczewski popiersie posuwa

JUILLET

2 JEUDI Vis. de N.-D. 184—183

JUILLET

3 VENDREDI St Thierry 185—182

JUILLET

4 SAMEDI Tr. St Mart. P. L. 186—181

Popiersie daley

JUILLET

5 DIMANCHE Ste Zoé, m. 187—180

W Kościele Wniebowzięcia Kazanie misionarz Polski z Texas gdzie miał febrę żółtą i dla tego tu przyjechał.

Jenerałowa Zamoyska wrociła z Aix les Bains

JUILLET

6 LUNDI St Tranquille 188—179

JUILLET

7 MARDI Se Aubierge 189—178

U państwa Alexandrostwa Chodzków
w Issy sur Seine. Byt Boryczewski
i Pani Serlecka

JUILLET

8 MERCREDI St Procope 190—177

Robota Boryczewskiego nad popiersiem. Prowadzę Stanisława Chodzkę żeby oglądał

JUILLET

9 JEUDI S^e Cyrille 191—176

Robota Borysczewskiego nad popiersiem
Prowadzę Olizarowskiego żeby oglądał

JUILLET

10 VENDREDI Sᵉ Félicité 192—175

JUILLET

11 SAMEDI Tr. St Benoît 193—174

Jeździłem do Montmorency oglądać czy grób Generała Zamoyskiego gotów. Spuściłem się do grobu i w tej chwili niebo grzmieć poczęło. Byłem bez parasola. Nimem zdołał potem wrócić z kościoła do drogi żelaznej spuścił się deszcz i zlał mnie. Tego dnia po paryżu deszczu nie było.

12 DIMANCHE St Gualbert 194—173

Z Boryczewskim z Kościoła
wniebowzięcia, zaszliśmy
~~z Boryczewskim~~ do Lachaisc
rue St Roch 6, potem wszyscy
troje poszliśmy na obiad do
Szych, rue St Jacques, 57.

JUILLET

13 LUNDI St Eugène D. Q. 195—172

Ruszam do Xiędza Jełowickiego prosząc żeby przybył do Generałowej Zamoyskiej niemógł prędzej jak o dziewiątej wieczorem.

Chodziłem także do proboszcza na wyspie naszej, który również ~~poszedł~~ pospieszył do Generałowej, i tam zeszedł się z panem Maurand od pompes funèbres, po którego także biegałem.

Uradzono żeby msza była przy wywozie Generała w czwartek, a u pół do ósmej a wywiezienie ciała o dziewiątej. O dziewiątej bowiem następowała wielka uroczystość (u nas najświętszej panny szkaplernej.)

Napisano stosownie okolnik do którego zaraz zasiadłem aby go wykonać na papierze autograficznym.

JUILLET

14 MARDI St Bonaventure 196—171

Wielki dzień u nas. Wszyscy zasiedli do rospisywania okolników.

JUILLET

15 MERCREDI St Henri 197—170

Poszedłem do drogi żelaznej zakupić pięć-dziesiąt biletów na jutrzejsze pojechanie do Montmorency.

Przewiezienie ciała Jenerała Zamoyskiego z Paryża do Montmorency. Z Księży Polskich byli aż na Cmentarzu X. Jełowicki, X. Semenenko i X: Witkowski. Więcej niż 5to osob było przy składaniu ciała. Proboszcz miejscowy prowadził ciało na Cmentarz. Po złożeniu ciała odmowiono modlitwy. Jenerałowa Zamoyska była z dziećmi i z całym domem swojim, Pan Stanisław Zamoyski z synem i córką (?) Państwo Janowie Działyńscy Bohdan Zaleski z córką, Bronisław Zaleski, Szulczewski Felix Karol Krolikowski, Reitzenheim, Boryczewski, Stanisław Chodzko, reszty nie znam. Cieszkowski filozof, Juliusz Michałowski, Sawicki, Babski

Za powrotem do Paryża zabiegłem do państwa Alexandrostwa Chodzkow, w Issy sur Seine

17 VENDREDI St Alexis 199—168

18 SAMEDI St Thom. d'A. 200—167

Biegałem pytać się co może kosztować wyprawienie konia z Paryża do Poznania. Podobno 15 centimów od tysiąca metrów.

JUILLET

19 DIMAN. St Vin. de P. N. L. 201—166

JUILLET

20 LUNDI Sᵉ Marguerite 202—165

21 MARDI St Victor, m. 203—164

U państwa Alexandrostwa Chodzków, w Issy-sur Seine.

Panna Dembińska odjechała do Kreuznach z chłopakiem p. Cieszkowskiego.

22 MERCREDI Se Madeleine 204—163

23

JUILLET

23 JEUDI St Apollinaire 205—162

Narada panów Mocquard, notariusza, Benoist, avoué-go, i Vauttrain, adwokata, na którą poszliśmy ja i Jent. Bystrzonowski. Rzecz o przeniesienie własności Domu Bibliotecznego zapisanego na imię Jenerała Zamoyskiego, przeniesienie na Bibliotekę. Śmierć Jenerała nową trudność dodała. Własność teraz ma pojść z dzieci na Bibliotekę, a więc podwójnie się opłacić — mówili że jeżeli nieznajdą przykładu uwolnienia, przyjdzie zapłacić.

25 SAMEDI St Jacq. le M. 207—160

Zaniosłem panu Benoist, Avenue Napoléon, 4, papiery niektóre potrzebne, wczoraj umowy

26 DIMANCHE Sᵉ Anne P. Q. 208—159

27

JUILLET

27 LUNDI St Pantaléon 209—158

28 MARDI St Samson 210—157

U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy sur Seine. Znaleźli się u nich Fricz, i dwóch Serbów odjeżdżających do domu. —

8 JUILLET

29 MERCREDI Ste Marthe 211—156

30 JEUDI St Abdon 212—155

JUILLET

31 VENDREDI St Germ. l'A. 213—154

Paris, Quai d'Orléans, 6.

AOUT

1 SAMEDI St Pier. ès Liens 214—153

Szlub Arthura Sienkiewicza z panną Rakowską. pani Rakowska ma być siostrą p. Zbyszewskiego. Wesele sprawiali państwo Jaroszyńscy. Rodzice panny młodej przeciwni małżeństwu. Czemu? niewiedzieć, bo Ojciec dziś służy u Branickiego, niegdyś służył u żyda. może dla tego, że Sienkiewicz, prócz miejsca w Crédit foncier nic więcej niema. Ale wtedy Sienkiewicz niepowinien brać panny. Jej losy się jednak zrównały, bo Rodzice jej nic niedali. Ale dali państwo Jaroszyńskie w takim składzie rzeczy, państwo Jaroszyńscy co dali, dali rzeczywiście dla Sienkiewicza. Teraz kolej na Rodziców żeby coś dali pan Corce. Wtedy stan męża będzie równy stanowi żony. Xiądz Jełowicki zaklinał państwo Jaroszyńskich żeby młodej małżonce dużo sukień niesprawiali mówiąc że może żonie Emigranta przyjdzie obejść się bez służącej. Państwo Jaroszyńscy i temu zaradzili, obmyślając fundusz na służącą.

AOUT

2 DIMANCHE St Étienne, p. 215—152

3 LUNDI Inv. St Étien. P. L. 216—151

U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy-sur-Seine. na herbatę zeszliśmy do państwa Wiszniewskich mieszkających w tym samym domu.

(Ale wszystko 4 go (a nie 3 go) Sierpnia.

AOUT

4 MARDI St Dominique 217—150

AOUT

5 MERCREDI St Yon 218—149

6 JEUDI Transf. de J.-C. 219—148

7 VENDREDI St Gaétan 220—147

AOUT

8 SAMEDI St Justin 221—146

Jazda do Issy. Prosili żeby pani Millot pomódz we wzięciu pożyczki dla panny Céline Juget.—

9 DIMANCHE St Amour 222—145

AOUT

10 LUNDI St Laurent 223—144

U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy sur Seine.

Jenerałowa Zamoyska odjechała do Newhaven. Z nią Dzieci, i panna Birt, i panna Michalina Kurowska i pan Medyński i jeden chłopczyk ze Szkoły w Arcueil. Zabawią tam zapewne aż do chwili kiedy się dowiedzą że pani Działyńska matka Jenerałowej, bawiąca teraz u córki w Oleszycach, wróciła do siebie, to jest do Poznania.

AOUT

12 MERCREDI Se Claire. 225—142

13 JEUDI St Hippolyte 226—141

Widzenie się z Generałową Kolaczkowską, i Córką Jej panią Bardzińską Hanelly na rue de Calemartin, 27. Pannę Bardzińskę znałem panną temi lat 16, kiedy po raz pierwszy Była z matką w Paryżu. Dziś mężatka i matka już trojga dzieci. Córka najstarsza ma lat dziesięć. a matka 32 czy 35 jak twierdzi pani nowicka.

AOUT

14 VENDREDI Vigile jeûne 227—140

Z powodu jutrzejszego Święta Napoleońskiego, przegląd Wojska i Gwardii narodowej, wyciągnięty od pałacu Tuileries aż do Arc de l'Etoile. Żeby to oglądać, powiodłem panią Kolaczkowską i córkę do Ogrodu Tuileryjskiego i umieściłem na krzesłach, skąd dobrze widziały: widok był uroczy — Le prince Impérial jadący obok ojca, pochłaniał prawie całą uwagę patrzących, tak się nim zachwycali mężczyźni i kobiety —

Wieczorem towarzyszyłem jim do Vaudeville na sztukę Dickensa L'abîme Sztuka dziecinna dziwić się trzeba jak Francuzi mogli myśleć o przeniesieniu jej na swoją scenę. Nędzota aż do obrzydzenia.

15 SAMEDI ASSOMPTION 228—139

Towarzyszyłem Damom do ogniów.
Oglądaliśmy ognie puszczane na
Arc de l'Etoile i boulevard Haussmanex
Potem łaziliśmy po place de la Concorde
po ogrodzie Tuileryjskim, aż deszcz
zaczął padać koło jedenastej. Zdążem
wszystkie ognie były zgaszone.
Domy prawie nigdzie nie były oświe
- cone

AOUT

16 DIMANCHE St Roch 229—138

Pani Kolaczkowska mi mówiła że jej córkę chcieli pojąć za żonę i Generał Zamoyski, i pan Jan Działyński. Dowody przytaczała niezbite.

Wyprawiłem do Poznania Klemensa Nowackiego, służącego Generała Zamoyskiego.

17 LUNDI St Mammès 230—137

z panią Kolaczkowską i panią Bardzińską w Teatrze Francuskim na Le duc Job

18 MARDI Se Hélène N. L. 231—136

Panią Kolaczkowską i panią Bardzińską zawiozłem do państwa Alexandrostwa Chodzków, w Issy sur Seine, dla widzenia się tam z panną Laurent którą pani Bardzińska chce wziąć za guwernantkę do dzieci. Panna Laurent także dnia tego przybyła do państwa Chodzków, widzenie dla widzenia się z panią Bardzińską. zostaliśmy wszyscy na obiad Gościnność była ujmująca.

19 MERCREDI St Louis, év. 232--135

AOUT

20 JEUDI St Bernard 233—134

AOUT

21 VENDREDI St Privat 234—133

AOUT

22 SAMEDI St Symphorien 235—132

Herbata u pani Kołaczkowskiej
Byli oprócz mnie Dr Piotrowski i
p. Podoski

23 DIMANCHE St Sidoine 236—131

Jeneralowa Kolaczkowska z córką panią Bardzińską, odjechały do Drezna.

Na obiedzie u pani Conseillant rue de la paix 10 Batignolle Pannie Batildzie 30 franków

AOUT

24 LUNDI St Barthélemy 237—130

W Operze francuskiej. na Le Trouvère
Leonora = panna Hisson; ładny głos
i ładna osoba. ma mieć lat 19. wy-
glądasz na 29 tak rozrosła. wspaniała
jak Królowa. — Cyganka = panna Bloch.
głosi jej przenosi wrzawę orkiestry.
Po operze balet: La Source. W nim
Granzów i Eugenie Fiocre. Szmigają
i Beaugrand i Baratte

U państwa Alexandrostwa Chodzkow w Issy sur Seine. Na obiedzie była i pani Serlecka (czesława Szyrmianka). Do dziedzie weszli państwo Wiśniewscy z panną Przeciszewską.

AOUT

26 MERCREDI Fin des J. C. 239—128

27 JEUDI St Césaire 240—127

AOUT

28 VENDREDI St Augustin 241—126

29 SAMEDI St Méderic 242—125

na obiedzie u pani Terleckiej, rue François I, N° 21. Ja i Rodzina państwa Alexandrostwa Chodzków jakoto: sam i sama, Córka, i Syn Starszy Wiktor

30 DIMANCHE St Fiacre 243—124

31 LUNDI St Ovide 244—123

Zaniosłem panu Wilder dla panny
Conseillant Franków Dwadziescia

SEPTEMBRE

1 MARDI St Leu, St Gilles 245—122

U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy sur Seine.

SEPTEMBRE

2 MERC. St Lazare P. L. 246—121

SEPTEMBRE

3 JEUDI St Grégoire 247—120

SEPTEMBRE

4 VENDREDI S^e Rosalie 248—119

SEPTEMBRE

5 SAMEDI St Bertin 249—118

SEPTEMBRE

6 DIMANCHE St Onésippe 250—117

SEPTEMBRE

7 LUNDI St Cloud 251—116

U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy sur Seine Panna Laurent była także i u nich nocowała

Zabiegałem także do Olizarowskiego rue du Chevalert 40 Trafiłem na nieszpory. Dziewczynki śpiewały mnóstwo pieśni nabożnych jak widać było, tworzonych przez mistrzów do muzyce.

SEPTEMBRE

9 MERCREDI St Omer D. Q. 253—112

W Sèvres na mszy żałobnej po
po panu Franciś Lacombe
zmarłym rok temu. Pani
Lacombe córka pana Lucas
ancien chef de bureau à la
préfecture de la Seine

10 JEUDI Se Pulchérie 254—113

SEPTEMBRE

11 — VENDREDI St Hyacinthe 255—112

SEPTEMBRE

12 SAMEDI St Raphaël 256—111

SEPTEMBRE

13 DIMANCHE St Maurille 257—110

W kościele Wniebowzięcia nabożeństwo uroczyste. Gra na organach dużych i śpiewy. Ze mszą Ksiądz Witkowski; Kazanie Ojciec Laureau, Oratorianin. Błogosławieństwo Mgr. Ormachéa, Evêque de Tulancingo (: Mexique :), ancien Régent de l'Empire Kaznodzieja mówił o ważności narodzenia Matki Boskiej dla Polaków. Mówił dobrze, gładko szybko, z doborem wyrazów trafnym. Mówił że Szatan Zwodziciel ma swojich namiestników na ziemi. W dawniejszych czasach namiestnik ten nazywał się Cezarem; w dzisiejszych łatwo zgadnąć bo ma na czole napis: mensonge et cruauté nazywa się Carem moskiewskim.
Podniesienie najświętszego Sakramentu dokonane z takiém przeniknieniem się i uroczystością że kruszyło wielkością swoją.
W Zakristii przedstawiono Polaków Biskupowi, mianowicie Jenerałów Breańskiego, Bystrzonowskiego mówił że jest naszym towarzyszem wygnania. Ojcu Laureau dziękowałem za jego kazanie.

Potem z Boryczewskim u Lachaisé'a rue St Roch, 6.

SEPTEMBRE

14 LUNDI Ex. Sᵉ Croix 258—109

SEPTEMBRE

15 MARDI St Nicomède 259—108

U państwa Alexandrostwa Chodźków w Issy sur Seine. Był i p. Bronisław Zaleski z chłopakiem swoim także Bronisławem J Borzęcewski. I Stanisław Chodźko.

16 MERC. IV Temps N. L. 260—107

SEPTEMBRE

17 JEUDI St Lambert 261—106

SEPTEMBRE

18 VENDREDI St Janvier 262—105

19 SAMEDI St Jean Chrys. 263—104

SEPTEMBRE

20 DIMANCHE St Eustache 264—103

SEPTEMBRE

21 LUNDI St Mathieu 265—102

22 MARDI St Maurice 266—101

U państwa Alexandrostwa Chodz-
ków w Issy sur Seine. Z sobą mia-
łem i małego Bronisławka chłop-
czyka pana Bronisława Zaleskie-
go. Był i Boryczewski

23 MERCREDI Ste Thècle P. Q. 267—100

24 JEUDI St Andoche 268—99

SEPTEMBRE

25 VENDREDI St Firmin 269—98

26 SAMEDI Se Justine 270—97

SEPTEMBRE

27 DIMANCHE St Côme, St D. 271—96

28 LUNDI St Silvin, év. 272—95

29 MARDI St Michel, a. 273—94

Z U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy sur Seine. Miałem z sobą i Bronisława.

30 MERCREDI St Jérôme 274—93

147

Paris, Quai d'Orléans, 6.

QUATRIÈME TRIMESTRE

QUATRIÈME TRIMESTRE 1868.

OCTOBRE.		NOVEMBRE.		DÉCEMBRE.	
Les jours décroissent de 1 h. 21 m.		Les jours décroissent de 1 h. 29 m.		Les jours décroissent de 1 h. 39 m.	
P. L. le 1.		D. Q. le 7.		D. Q. le 6.	
D. Q. le 9.		N. L. le 14.		N. L. le 14.	
N. L. le 15.		P. Q. le 22.		P. Q. le 22.	
P. Q. le 23.		P. L. le 30.		P. L. le 29.	
j	1 s Remi é.	D	1 *Toussaint*	m	1 s Eloi
v	2 ss Anges G.	l	2 Trépassés	m	2 s Franç.-Xav.
s	3 s Cyprien	m	3 s Marcel	j	3 s Eloque
D	4 s Franç. d'A.	m	4 s Charles B.	v	4 ste Barbe
l	5 ste Aure	j	5 s Zacharie	s	5 s Sabas
m	6 s Bruno	v	6 s Léonard	D	6 s Nicolas
m	7 s Serge	s	7 s Florentin	l	7 ste Fare v.
j	8 ste Brigitte	D	8 ste Reliques	m	8 *Conception*
v	9 s Denis é.	l	9 s Mathurin	m	9 ste Gorgonie
s	10 s Paulin	m	10 s Juste	j	10 s Valère
D	11 s Gomer	m	11 s Martin é.	v	11 s Daniel
l	12 s Vilfrid	j	12 s René é.	s	12 s Valérie
m	13 s Gérand	v	13 s Brice é.	D	13 ste Luce
m	14 s Calixte	s	14 s Bertrand	l	14 s Nicaise
j	15 ste Thérèse	D	15 ste Eugénie	m	15 s Mesmin
v	16 s Gal, év.	l	16 s Edme	m	16 IV Temps
s	17 s Cerbonnet	m	17 s Agnan, é.	j	17 s Olympien
D	18 s Luc, év.	m	18 s Aude	v	18 s Gatien
l	19 s Savinien	j	19 ste Élisabeth.	s	19 s Timothée
m	20 s Caprais	v	20 s Edmond	D	20 ste Philogone
m	21 ste Ursule	s	21 Prés. N. D.	l	21 s Thomas
j	22 s Mellon	D	22 ste Cécile	m	22 s Honorat
v	23 s Hilarion	l	23 s Clément	m	23 ste Victoire
s	24 s Magloire	m	24 s Séverin	j	24 s Del. *v. j.*
D	25 s Crépin, s C.	m	25 ste Catherine	v	25 *Noël*
l	26 s Rustique	j	26 ste Geneviève	s	26 s Étienne
m	27 s Frumence	v	27 s Maxime	D	27 s Jean, é.
m	28 s Simon, s J.	s	28 s Sosthène	l	28 ss Innocents
j	29 s Faron	D	29 *Avent*	m	29 s Trophime
v	30 s Lucain	l	30 s André	m	30 s Sabin
s	31 s Quen. *v. j.*			j	31 s Sylvestre

OCTOBRE

1 JEUDI St Remi, év. P. L. 275—92

Na otwarciu Opery włoskiej.
Dano Lucia di Lammermore
Lucia śpiewała Patti; Edgara
Fraschini. Fraschini kloc skończony.
Publiczności dużo. Była na przed-
stawieniu i Nilsson, koło ktorej zaraz
zwijała się gromada trutniów, siwych
i łysiejących bez żadnego śladu na
twarzy, żeby w jich ciałach mieszkała
dusza jaka ktora uzacnia

2 .VENDREDI SS. Anges Gar. 276—91

Jeneralowa Zamoyska wrociła z Hastings, z dziećmi, z panną Michaliną Krolowską i p. Medyńskim. Panne Birt zostawili w Anglii.

OCTOBRE

3 SAMEDI St Cyprien 277—90

4 DIMANCHE St Franç. d'A. 278—89

Z Kościoła Wniebowzięcia zaszedłem do Lachaise'a rue Saint Roch, 6, na kawę. (Pytanie czy to nie ta kawa mi potem szkodliwem albo gaz węglowy nad którym z Lachaisem siedzieliśmy kiedy robił kawę: bo układłem się do łóżka z bólem głowy i z dreszczem w ciele)

OCTOBRE

5 LUNDI S^e Aure 279—88

Wstaję z bolem głowy i z zimnem w ciele tak przenikającem że się niemogłem rozebrać do umycia.

Wieczorem, u Szyca, 5 rue St Jacques, zjedliśmy obiadek wspólnie ja, Zachaise i Bukaty. —

Wnocy hemorrhoidy ogromnie mnie dokuczają tak że aż spać niedają. I w dzień to samo było przy pracy, potężnie mordowały

We dnie na posiedzeniu Towarzystwa Historyczno Literackiego miesięcznem. Czytano żywot Szajnochy.

P. Andrzej Zamoyski wrócił do Paryża z Boulogne sur mer.

6 MARDI St Bruno 280—87

Ból głowy jakoś ustał i zimno w ciele tak że mogłem się rozebrać do mycia się. Tymczasem hemmorroidy coraz bardziej wzbierają.

Z Brunisławkiem p. Zaleskiego puszczamy się do Ksp. Ledwo siedzieć mogę, tak mi nabrzmiały kiełbasy. Jazda omnibusem srogą męczarnią.

OCTOBRE

7 MERCREDI St Serge 281—86

Jeździłem do Montmorency żeby zakupić więcej gruntu na pomnik dla Jenerała Kamieńskiego którego długość wymaga dwóch metrów i 70 centimetrów. W Mairie przekonani są o niepodobieństwie tego kupna.

Hemerrhoidy coraz więcej wzbierają i siarczyście dokuczają.

8 JEUDI S^e Brigitte 282—85

Wziąwszy syna Jenerała Zamoyskiego Władysława, udałem się do pana Foresta, rue Lafitte N° 17, który jest mairem miasteczka Montmorency, a mieszka w Paryżu, żeby mu opowiedzieć życzenie Jenerałowej Zamoyskiej, dodając jeszcze że zmuszeni jesteśmy działać z pospiechem bo wykonanie pomnika wymaga sześciu miesięcy a trzeba koniecznie żeby pomnik był gotów na miesiąc maj na naszą wielką uroczystość. Pan Foresta wysłuchawszy mnie, powiedział że sam zjedzie na grunt dla zobaczenia co można zrobić i naznaczył sobotę o 8 i pół zrana. Przystałem.

Wstąpiłem potem do drukarni Maulde & Renou w jinteresie Duchińskiego, ale pana Renou niebyło.

Wróciwszy się do siebie położyłem się w łóżku dla leczenia moich hemoroid które mi zrana były pękły. Kossiłowski podjął się mnie zastąpić jutro i pojutrze w Correspondance du Nord-Est więc zostanę dłużej w łóżku. Wczoraj i dziś wstrzymałem się zupełnie od jadła.

Duchiński był u mnie i przeczytał mi list rospaczny Waligórskiego

OCTOBRE

9 VENDREDI St Denis D. Q. 283—84

Leżę w łóżku. hemeroïdy sączą się. Nic nicjem aż dopiero wieczorem kiedy panna Michalina przynosi mi krupnik z Baraniny i ryżu. Jem nieco żeby być mocnym na dziś jutrzejszy kiedy mam zrobić wycieczkę nową do Montmorency.

Borzęcki szyje gacie jako lekarstwo na hemeroïdy

10 SAMEDI St Paulin 284—83

W montmorency stawię się na umówioną godzinę z panem Foresta. Udajemy się na cmentarz. Na cmentarzu zgodzić się nie możemy, przemawiamy się mimowoli, sprawa moja przepada. Więc zamilkam. Daję jim za wygranę i milczę. Zastanawiają się sami z sobą i kończą na znalezieniu tego o co mi właśnie chodziło, a co jim się zrazu żadną miarą nieprzedstawiało. Korzystam wtedy ze zręczności i powiadam że więc możemy uważać naszą "question comme ouverte" "Oui, odpowiedział p. Foresta, nous pouvons la regarder comme en suspens." Mają odwołać się do swojej Rady

Moje hemerojidy zmniejszone, mniej dokuczają, ale zawsze dokuczają —

OCTOBRE

11 DIMANCHE St Gomer 285—82

Ksiądz Jelowicki schodząc z ambony schylił się do mnie i rzekł że w przyszłą niedzielę myśli obchodzić święto Św. Jana Kantego; potem w zakrystii mówił żebym dał znać o tém szkołom i innym.

Z Gregorowiczem poszedłem do drukarza Renou żeby mu powiedzieć jaką szkodę Duchińskiemu wyrządził oddając mu tak późno druki jego o które przez tyle lat kołatał na darmo

Potem poszedłem do dyrektora Szkoły Batignolskiej p. Malinowskiego, zapowiedzieć że w przyszłą niedzielę modlimy się do Św. Jana Kantego

Wracając wstąpiłem do Księdza Jelowickiego ~~[illegible]~~ (Rue Duphot 12) donieść mu żem był u p. Malinowskiego. Tam znalazłem Alexandra Chodzkę i panią Borowską, odjeżdżającą z Księdzem Hubem do Hyères

OCTOBRE

17 SAMEDI St Cerbonet 291—76

18 DIMANCHE St Luc, év. 292—75

Nabożeństwo do Sgo Janakantego w Kościele Wniebowzięcia. Mszę śpiewał Ksiądz podstawka. Kazanie miał Ksiądz Witkowski. Wywiązał się dobrze. Dzień był słotny mało przyszło. Szkoła Batignolska jednak przyszła w procesji. Chory śpiewały Obchód cały odbył się bardzo dobrze.

Zaziembiłem się i dostałem mocnego bolu głowy

OCTOBRE

19 LUNDI St Savinien 293—74

Ból głowy i zimno nieustają
Skazałem się na Dietę.

Z Alexandrem Chodzką poszliśmy
do Księdza Witkowskiego. Ten nas
częstował winem na które zaprosił.

20 MARDI St Caprais 294—73

Ból głowy ciągły, zimno mniejsze

U państwa Alexandrostwa

Chodzkow. w Issy sur Seine

OCTOBRE

21 MERCREDI S^e^ Ursule 295—72

22 JEUDI St Mellon 296—71

Odwiedziłem Olizarowskiego u
Sgo Kazimierza. Zaniosłem mu
robotę. Chory. Porwał go Kaszel
dychawiczny.
Mowił że Jenerał Wysocki, także
u Sgo Kazimierza, Konajszey

23 VEND. St Hilarion P. Q. 297—70

Poszedłem do Chemin de fer du nord. Przyjechały pani Palmer (dziś pani Wilson) z córką. Jadą do Rzymu. — Towarzyszyłem jim do Nonciatury Papieskiej, dla podpisania pasportu. Potem przechadzały się pod arkadami du Palais Royal, potem po rue de Rivoli dla przypatrzenia się miastu. Czas był wilgotny, zimny, z wiatrem przeszywającym.

Stan zdrowia mój nietęgi. Ból głowy mocny z tyłu. Odchód z nosa częsty i ze krwią. Drażliwość na zimno

113.

To całe powinno było być zapisane pod dniem 24tym.

24 SAMEDI St Magloire 298—69

Pania P. z córką powiozłem do Buttes Chaumont. Stamtąd jak chciały do Louvru dla oglądania. Wieczorem odjechały do Marsylii. Dzień był słotny

Ból głowy mocny z przodu. Odpływ z nosa spory ale bez krwi. Brak apetytu.

NB.
To całe powinno było być zapisane pod 25tym

25 DIMANC. St Crép. St Crép. 299—68

26 LUNDI St Rustique 300—67

z domu nievychodzę. Ból głowy mocny z przodu zachodzący aż na skronie wstrzymuje się zupełnie od jadła. odpływ z nosa ciągły.

27 MARDI St Frumence 301—66

Zeszła Jeneralowa Zamoyska pytać co mi jest.

Ból głowy zelżał nieco. Odpływ z nosa częsty. Z domu niewychodzę. Nic niejem.

28 MERCREDI St Simon, St J. 302—65

skronie tak zbolałe że ich dotknąć się nie mogę. Cała skóra głowy w tym stanie począwszy od policzków przez skronie i czoło. Z nosa odchod swoją drogą chociaż nie tak ezbity jak dni poprzednich. na skronie same jest dotąd nacisk. Dziś kilka razy i kaszel się odezwał. Oprócz skroń, czuć ciśnienie i w tyle głowy!

Zjadłem rosołu i dwa kotleciki baranie z wielkim smakiem.

Pani Alexandrowa Chodzkowa odwiedziła z synem Wiktorem; a wyprzedzając moje jimieniny przywiozła mi pierzynkę z edredonu

29 JEUDI St Faron, 303—64

Odpływ z nosa nieco zmniejszony. Skora głowy aż po policzki mocno zbolała — Odczuwanie bicia kaszlu suchego. Swierzb hemeroidalny także odczuwający się — Głowa niema bolu, ale tak jakby była trzymana w obręczy

Odwiedził Alexander Chodźko

Z rana odpływo z nosa ze krwią. Świerzb hemerojidalny stałozy. Głowa bez bolu, ale tak jakby była trzymana w obręczy. W ciągu dnia odpływ z nosa coraz rzadszy. Skrzydełka tylko nosa stale materia zapiekła obsadzone skóra głowy aż po policzki czuła na dotknięcie niepozwala żeby głowę oprzeć na ręku.

Odwiedził p. Wiszniewski

11 OCTOBRE

31 SAMEDI *Vigile jeûne* P. L. 305—62

Z rana skrzydła nosa obsadzone materią
spiekłą; skora głowy zbolała aż po policzki.
Wypróżnianie nosa rzadkie.
Wyszedłem po raz pierwszy na miasto. Obiad
jadłem z dobrym apetytem. —

Ksiądz Kaysiewicz, przejeżdżając przez Paryż, w drodze do Galicji, zatrzymał się przez tę niedzielę w Paryżu i powiedział nam dziś kazanie.

Wróciwszy do dom, znalazłem telegram od Alexandra Chodźki, wzywający mnie do siebie na obiad. Telegram dodawał że to "fête de famille". Za przybyciem, przedstawił mi pana Milliot, który wczoraj prosił o rękę córki i otrzymał. Prawdziwe błogosławieństwo dla Domu tego bo niemożna mieć męża pożądańszego dla córki. Człowiek młody, powierzchowności ujmującej, zamożny przytem wykształcony, mający pozycją na świecie bo jest chirurgiem wojskowym. Państwo młodzi, po polsku, na kolanach prosili o przyzwolenie Rodziców.

Pan Milliot jest wynalazcą sławnej metody oświecania ciała wewnątrz za pomocą elektryczności przez co lekarz jest w stanie od razu widzieć siedlisko choroby. Panu Milliot głównie idzie o to żeby tem oświeceniem dostrzedz w jakiem położeniu leży płód w żywocie matki czy prostopadle horyzontalnie lub w poprzek. Zbadawszy to już się wie od razu jak przystępować do wyjęcia płodu.

NOVEMBRE

2 LUNDI Trépassés. 307—60

U państwa Alexandrostwa
Chodzków w Issy sur Seine.
Gości dość liczna i wszyscy
zostali na obiedzie. Xiądz Alexan=
der Jełowicki i Xiądz Władysław
Wiśkowski. Stanisław Chodźko.
Cerner. nareszcie już Domowy
pan millot. z dzieci państwa
Chodzków tylko Wiktor i panna
Teresa. Siostra pani Chodzkowej
panna Konstancia. — Od Xią=
dza Jełowickiego domagano się
mowy. powiedział. zaczął tak
wobszę najprzód zdrowie Rodzi=
ców panny młodej, bo gdyby jich
niebyło niebyłoby panny Teresy itd

NOVEMBRE

4 MERCREDI St Charles B. 309—58

Wieczorem u państwa Duchiń-
skich, rue d' Assas 100. Byli i
państwo Rayscy. Dziewczynki
Waligórskiego są dotąd u Duchińskich.

5 JEUDI St Zacharie 310—57

Posiedzenie Towarzystwa Historyczno Literackiego. Czytał rzecz o Baszkirach p. Bronisław Zaleski. Złożyłem na stole mowę Duchińskiego wygłoszoną w Towarzystwie Etnograficznem paryskiem przy otwarciu posiedzeń Towarzystwa

Po posiedzeniu Eustachy Januszkiewicz wziął mnie na obiad do Hotel Lartisien, passage de la madeleine 4. Obiad (który się płaci 3fr 50) był wyborny. miał potage vermicelle. bol au vent à la Bechamelle. Veau à la provençale Civet de Chevreuil. Poulet roti. Cardon à l'espagnole. Glaces. Salade Dessert i pół butelczki wcale dobrego wina

NOVEMBRE

6 VENDREDI St Léonard 311—56

Na obiedzie u pań Conseillant, rue de la paix, 76, Batignolles. Mówiły że sekretarz pana Jules Favre, pan Lecoq de Boisbaudran, ten sam który zbierał punkta dla pana Jules Favre'a w sprawie o rękopisma Wrońskiego pod. stępnie oddane Bibliotece Cesarskiej zginął w Szwajcarii jak się domyślają zabity na ustroniu. Był to człowiek przeklęty uwielbieniem dla Wrońskiego. Co to znaczy że giną jeden po drugim tacy ludzie jak Wiktoryn Jordan Francis Lacombe a teraz Lecoq de Boisbaudran, zyskani dla Wrońskiego.

Panu Durutte'owi niebora kowi każą płacić koszta sądzonej sprawy przez Tribunal pierwszej Instancji

7 SAMEDI St Florent. D. Q. 312—55

W Teatrze Włoskim na Don Pasquale
Patti, niezle. Doktor (Verger?) dobrze
Tenor jakiś nowy, młody, kiepski —
Orkiestra za to Teatru włoskiego
zachwycająca

NOVEMBRE

8 DIMANCHE S^es^ Reliques 313—54

Boryczewski, mnie i Bukatego wziął do siebie na obiad. Boulevard St. Michel, 107.

9 LUNDI St Mathurin 314—53

Na matinée musicale (pierwszém) Lebouca, rue Vivienne 12—
1°)— Quintette de Schumann, pour piano, 2 violons, alto et violoncelle; 2°)— Quatuor en ré mineur de Mozart, pour 2 violons, alto et violoncelle; 3°)— Suleïka, mélodie de Mendelssohn; 4°)— Sonate en la mineur de Beethoven (: op. 23:) pour piano et violon; 5°)— Air de Lotti (: 1700:) transcrit pour violoncelle par Lebouc; 6°)— Air d'Il Matrimonio segreto de Cimarosa; 7°)— a) Fugue de J. Bach, b) Romance sans paroles de Mendelssohn, c) Etude de A. Duvernoy, pour piano.
Spiew, przez pannę Doré; Piano, A. Duvernoy; Violons, White & Diépedaal; Alto, Trombetta; Violoncelle, Lebouc.

NOVEMBRE

10 MARDI St Juste 315—52

U państwa Alexandrostwa Chodzków w Issy-sur-Seine. Pan miłot na kilka dni odjechał do Hiszpanii, dla obejrzenia tam rannych, jako członek towarzystwa "międzynarodowego", które zdobyło przywilej na polu bitwy opatrywać i wtedy zarówno od obu stron być szanowanym, to jest, że ranni pod chorągwią tego towarzystwa opatrywani uważani są przez obydwie strony wojujące jako będący na gruncie neutralnym.

11 MERCREDI St Martin 316—51

Śniadanie z Alexandrem Chodzka. Chce żebym mu autografował Książkę pisaną Kyrilicą z której założył sobie dać wykład tego roku w Collège de France. Ta Książka już wyczerpana w handlu.

Olizarowski mu zaniósłem pamiętniki Generała Zamoyskiego. Prosił do przepisywania. Przedstawiłem mu franków Dziesięć

12 JEUDI St René, év. 317—50

13 VENDREDI St Brice, év. 318—49

NOVEMBRE

14 SAMEDI St Bertrand N. L. 319—48

NOVEMBRE

15 DIMANCHE S^e EUGÉNIE 320—47

Obiad z Boryczewskim u Izyca

NOVEMBRE

16 LUNDI St Edme A. 321—46

17 MARDI St Agnan, év. 322—45

U państwa Alexandrostwa Chodz-
ków, w Issy sur Seine. Na obiedzie
był i Stanisław Chodzko. Po obiedzie
przyszedł Jeżewski, człowiek zarażo-
ny Towiańszczyzną i gadający jak
człowiek obłąkany; ale widno że
człowiek skąd jinąd zacny i prawy.
Niezraził się że napadłem i dość surowo
na wyobrażenia jego, owszem przylgnął.
Między jinnemi rzekłem mu ktokolwiek chce wmówić
w siebie że przychodzi poprawić lub dokoń-
czyć Chrystusa, ten mu zaprzecza dosko-
łości, to jest bóstwa. Bóg, którego poprawiać
trzeba, nie jest Bogiem. Kto to chce przedo-
mną utrzymywać, prawi brednie, bo dla
mnie Chrystus jest Bogiem doskonałym.

Umarła odźwierna nasza, Alfredowa
Tagret.

NOVEMBRE

18 MERCREDI S^e Aude 323—44

Pogrzeb Alfredowej Fagret na cmentarzu Montparnasse

Potem zaszedłem do państwa Kurnatowskich Boulevard de Vaugirard, 117. mowili że mają teraz biuro stręczeń wszelkiego rodzaju. nawet zajmują się pogrzebami. Takich biur ma być do ośmdziesięciu w Paryżu. Nad nimi góruje jedno centralne. wszelki sprawunek, zapisany w jednem biurze ~~[illegible]~~ idzie do Biura Centralnego, a stamtąd rozchodzi się po wszystkich innych biurach. Zysk idzie na biuro które stręczyło, na biuro które sprawunek zrobiło, i którekolwiek z biur i na Biuro centralne. Tak że sto Franków, czterdzieści pojdzie dla Biura stręczącego, czterdzieści dla biura robiącego sprawunek, a dwadzieścia dla Biura Centralnego. Poruczający jaki sprawunek daje na piśmie że wrazie zrobienia go zapłaci tyle a tyle; inaczej nic nie winien.

19 JEUDI Se Elisabeth 324—43

Jeździłem do pana Foresta, rue Lafitte 17. ale był zatrudniony. Odłożył na jutro.

Rodziny Władysia Zamoyskiego

NOVEMBRE

20 VENDREDI St Edmond 325—42

Widziałem się z panem Forestą, ~~maire~~ mairem miasta Montmorency, rue Lafitte 17. Dał mi list do agent voyer du canton de Montmorency celem porozumienia się w rzeczy pomnika dla Jenerała Zamoyskiego.

21 SAMEDI Présent. N.-D. 326—41

Jadę do montmorency celem wi-
dzenia się z agent voyer miejsco
wym.

Zawożę dziewczynce Célest
Janson ungateau breton.
Dowiaduję się że na grobie Generała
Kamienie wierzchnie ruszone z
miejsca, przez co dół odkryty

NOVEMBRE

22 DIMANCHE Sᵉ Cécile P. Q. 327—40

23 LUNDI St Clément 328—39

Na koncercie domowym pana Lebouc'a rue vivienne 12 —
Program taki:
1°) — Quatuor en fa mineur de Mendelssohn pour piano violon, alto et violoncelle; 2°) — Romance d'Otello de Rossini; 3°) — Quintette en sol mineur de Boccherini pour 2 violons, alto violoncelle et contrebasse; 4°) — variations de Weber pour piano et clarinette; 5°) — Récitatif et Romance de Guillaume Tell de Rossini; 6°) — marche funèbre & mazurka de Chopin transcrittes pour violoncelle par Lebouc; 7°) — Valse de concert d'Adolphe Blanc pour violon; 8°) — Air de l'Italiana in algeri de Rossini; 9°) — la filleuse de Litolff pour piano.
Wykonawcy: Chant, Mme Damoreau; Piano, Mme Péguin-Salomon; Clarinette, Mr Robe; Violons, MM. White & Dieppedaal; Alto, Mr Trombetta; Violoncelle, Mr Lebouc; Contrebasse, Mr Gouffé.

24 MARDI St Séverin 329—38

Jazda do Wsy. Rodzina Chodzków na wyborze do Hyeres, gdzie masiz odbyć ślub jich Córki. Na obiedzie ja tylko i Chodzko. na herbacie u Wołbzniewskich, mieszkających w tym samym domu.

Alexander Chodzko obdarował mnie skrzynką tytuniu tureckiego zwanego Abou-huri który palał Rzewuski sławnej pamięci.

25 MERCREDI Se Catherine 330—37

~~[illegible]~~

Z Generałową Zamoyską przeglądaliśmy ~~[illegible]~~ razem listy Generała.

NOVEMBRE

26 JEUDI Se Geneviève 331—36

Jeździłem do montmorency prze-
konać się czy kamienie na grobie
Jenerała porządnie ustawione i zamu-
rowane, jak dano polecenie.

Dziewczynce Celeste zawiozłem trzy
brioches.

W Teatrze Włoskim, na Semiradzie.
Publiczność zadowolniona. Semira-
midą była pani Kraus, oddała swój
śpiew sumiennie; widno jednak że
ten śpiew był ułożony dla śpiewaczki
szczególnego głosu, dla której śpiew ten wię-
cej był popisem jak śpiewem. Arzaces
panna Grossi: tej śpiew także popisowy,
ale przykładał do jej głosu dosko-
nale. Assurem był Agnesi, głos
piękny i mocny.

27 VENDREDI St Maxime 332—35

Ślizarowskiemu zawiozłem butelkę Rhumu na sześć franków. ma to być lekarstwem na jego żołądek który ciągle cierpi rozwolnienie

NOVEMBRE

28 SAMEDI St Sosthène 333—34

Śniadanie z Bukatym. powiada że rozwiązał nareszcie ~~równanie~~ równanie czwartego stopnia swojim sposobem

29 DIMANCHE *Avent* 334—33

Obchód 29° w kościele Wniebowzięcia.
szkoła Batignolska cała ze śpiewaka-
mi swojimi. Jinnych polaków dużo.
Kazał Xiądz Jełowicki. powie-
dział że powstanie listopadowe jest
rodzicem wszystkich powstań następnych
chociaż potomstwo nietęgie. Nieomiesz
kał i teraz wytknąć wielki grzech naro-
dowy że zapomniano zupełnie o
wieśniactwie —

NOVEMBRE

30 LUNDI St André P. L. 335—32

Paris Quai d'Orléans 6.

DÉCEMBRE

1 MARDI St Eloi 336—31

179

2 MERCREDI St Franç. X. 337—30

Odwiedził Karól Szulczewski który zjechał z żoną i dziećmi dla umieszczenia starszego syna i starszej córki w szkole.

W Teatrze Lyricznym na Iphigenii w Tauridzie Glucka. —
Chcąc w czém smakować, trzeba się do tego przyzwyczajić. —
Trudno teraz smakować w muzyce Glucka skoro się z nią nie żyło. Nawyknienie niemałym jest warunkiem upodobania Gluck powiada że w sztuce śpiewanej, wyrazy są rysunkiem, a muzyka barwieniem. Nic sprawiedliwszego. bo muzyka jest to głos rospędzony do ostatnich granic wyrazistości swojej. ale wszystkim dać gadać jednym sposobem to jest wszystkim dać farbę jednostajną, tak że kto słyszał Alcesta, temu Ifigenia wyda się dalszym ciągiem tej sztuki jest to trochę nadużywać farby. monotonia aż do znużenia i do znudzenia. może gdyby śpiewacy wyraźnie każde słowo wymawiali, nieczułoby się tej jednostajności farby. ale tak jak jest przy aktorach w budowie swojej fizycznej potwornych, słyszeć tylko jęczenie jednostajne od brzegu do brzegu jest to zanudzić się na śmierć. Cóż dopiero kiedy [illegible]mni na bogactwo instrumentacii [illegible]szej, a chudobę Gluckowej, ciężko [illegible]dzić smak do niej — U Webera [illegible]umenta żyją i gadają

DÉCEMBRE

4 VENDREDI Se Barbe 339—28

Mizarowskiemu zostawiłem fran
kow dwadzieścia 2

Karól Szulczewski przyszedł powiedzieć że Brat jego konający. Wróciwszy z przechadzki padł bez zmysłów tknięty tém co nazywają congestion cérébrale. Powiedział że przywożąc tutaj żonę z dziećmi liczył że na to żego Brat we wszystkiém przy niej wyręczy. Teraz wszystkie jego plany przewrócone. Zaklinał żebym chciał być przy żonie jego, czém miał być Brat jego obiecałem.

Posiedzenie Towarzystwa naszego Literacko Historycznego. Pokazywałem członkom popiersie moje wykonane przez Boryczewskiego.

W gościnie u Stanisławowstwa Chodźków, Rue Rousselet, 15. Uraczali mnie obiadem.

DÉCEMBRE

6 DIMANCHE St Nicolas D. Q. 341—26

Odwiedziłem po kościele Bonnina w hotel de Lille et d'Albion. Przybył tu z ~~żoną~~ nową żoną. Pokazuje się że dawna umarła.

Potem poszedłem do Szulczewskich, Rue de Richelieu, 45. Stamtąd zabrałem się z Szulczewskim do maison Dubois. Brat jego żył jeszcze ale już dogorywał. Przyszli Płacheccy Był i Erazm Wróblewski. Opuściłem o wpół do piątej. Felix Szulczewski skonał o ósmej.

Na obiedzie u Bonninów. Sama wcale dorzeczy. Młoda. Oko ma bardzo ładne.

Po obiedzie poszedłem do Szulczewskich, zabrać starszego syna by go odprowadzić do Szkoły Batignolskiej.

7 LUNDI Se Fare, vierge 342—25

Byłem u pana Vautrain, Quai Bourbon, 21; potem u pana Mocquard, w jinteresie Biblioteki.

Zabiegłem do Szulczewskich. najmłodszej córce zamiostem pęczek fijołków. Nazywa się Georgina.

Na koncercie Lebouc'a, Rue Vivienne 12. Programme 1.°) — Trio en mi bemol de Beethoven (op. 70) pour piano, violon et violoncelle; 2.°) — Septuor de Madolphe Blanc pour clarinette, cor, basson, violon, alto, violoncelle et contrebasse; 3.°) — Air de Rinaldo de Haendel; 4.°) — Sonate en sol de Mozart pour piano & violoncelle; 5.°) — Air de Billet de loterie de Nicolo; 6.°) — Feuillet d'album; & Capricio, pour piano de Mr Georges Pfeiffer.

Wykonawcy: Chant, Mme Léonard; piano, Mr Georges Pfeiffer; clarinette, Mr Rose; Cor, Mr Schlottman; Basson, Mr Jancourt; Violon, Mr White; Alto, Mr Trombetta; Violoncelle, Mr Lebouc; Contrebasse, Mr Gouffé. +

Siedziałem przy ojcu pana Blanc.

DÉCEMBRE

8 MARDI *Conception N.-D.* 343—24

Cały dzień przebyłem u Szulczewskich, rue de Richelieu, 45. Szulczewskiego nie odstąpiłem ani na chwilę.

9 MERCREDI S^e Gorgonie 344—23

Pogrzeb Felixa Szulczewskiego. Msza w maison Dubois, miał ją ksiądz Jełowicki. Było do dwiestu osób. Ciało złożone w grobach wieczystych na montmorency. Przemawiali Karol Królikowski, Reinheim i Erazm Wróblewski. Szulczewskiego odprowadziłem do domu i zostałem przy nim.

DÉCEMBRE

10 JEUDI St Valère 345—22

Nowa bieda. Dzieci Szulczewskiego, dziewczyny dostały ospy która nazywają Chickenpox

11 VENDREDI St Daniel 346—21

Pokazuje się że starszej córki Szulczewskiego ospa jest ospa prawdziwa. — Szulczewski który miał dziś odjechać, został.

Jenerałowa cały dzień dziś spędziła na wyszukaniu dla nich garde-malades, bo chodziło o wynalezienie protestantki. Pierwsza sprowadzona, angielka postrzegłszy że to ospa prawdziwa, nie chciała zostać i odeszła. ~~Druga~~ Potrzeba było szukać drugiej. Druga sprowadzona mogła zostać tylko na tę jedną noc.

DÉCEMBRE

12 SAMEDI St Valérie 347—20

Szulczewski odjechał do Londynu.
Odwiedziła panią Szulczewską
pani Forbes. Namawiała panią
Szulczewską, żeby synaMłodszego
oddała do szkoły bardzo dobrej
tuż zamiastem. Przystała
prawie po połowie. Piotro mają
rzecz rozstrzygnąć.

13 DIMANCHE S^e Luce 348—19

Chłopaka Szulczewskiego wziąłem ze Szkoły Basignolskiej i powiodłem do Lasku Bolońskiego. Dzień był prześliczny.

Zaszedłem potem do matki powiedzieć że go miałem przez dzień cały z sobą. Mówiła że musiała w nocy posyłać po Doktora. Córka starsza była jak w odurzeniu. Jakiś dławienie miała w gardle. Doktor niemógł przyjść w nocy, przyszedł z rana.

DÉCEMBRE

14 LUNDI St Nicaise N. L. 349—18

Pani Szulczewska powiada że posłała dla dzieci pobaraninę. Że Starsza dużo jej zjadła i masię lepiej. Jest na nogach. Doktor powiedział że przez piętnaście dni niema wychodzić ze swego pokoju

15 MARDI St Mesmin 350—17

U państwa Alexandrostwa Chodzkow w Issy sur Seine. pierwsze zebranie u nich po szlubie. Mnie przywieźli od Corki kwiat pomarańczowy z napisem "Dobremu Panu Leonardowi na pamiątkę kwiatków wtorkowych. Teresia milliot. Hyères 7. Grudnia 1868" i Nougat miejscowe. — Była pani Boutet z Corką i Panna Reilly którą z sobą przywieźli.

DÉCEMBRE

16 MERCREDI IV Temps 351—16

Olizarowskiemu zawiozłem
buteleczkę atramentu. —
Powiada że Święcicki dogorywający,
że już nic niemówi.

znalazłem dzieci pani Szul-
czewskiej chore siedzące w pierwszym
pokoju, co znaczy że choroba się
ustatkowała, minęła prawie

Jeździłem do Montmorency. Nie znalazłem ani p. Daligaud, agent voyer, ani pana Huard, Adjoint de la mairie. – U pana Huart zostawiłem dziesiątek Eloge funèbre, do rozdania. W mairie zostawiłem także kilka. Na jednym exemplarzu Sekretarz przycisnął pieczątkę miasta mówiąc że ten pójdzie do archiwów miasta; że miasto jich winno wdzięczność Polakom bo sam z nich na miasto spływają korzyści –

Dzieci pani Szulczewskiej mają się dobrze. Georgina chciała żebym ją ucałował. Niewiem co to była choroba że się z niej tak prędko wyleczyli. Ale zato powiada mi pani Szulczewska że panna Bartkowska zachorowała –

M[illegible] żałobna po rodzinie mojej

[illegible]ontmorency oglądałem [illegible] Boryczewskiego w kościele [illegible] pomnik który wykonywa [illegible] Xięcia Adama Czartoryskiego. [illegible]em go potem z sobą na obiad.

DÉCEMBRE

18 VENDREDI St Gatien 353—14

Dzieci pani Szulczewskiej już w zupełném wyzdrowieniu.

Pani Szulczewska dzieci swoje chorujące wozila po Laskach Bolońskim. Dr Lipkau dzieci odwiedził i znalazł że mogą już ~~zjeżdżać~~ bez niebezpieczeństwa siadać z jinnymi do stołu. A że temi jinnemi są i własne jego córki u pani Fouchard udające się więc sąd swój potwierdza stanowczym czynem.

Pani Szulczewskiej zaniosłem kawał angielskiego plum pudingu, z czego bardzo była rada.

DÉCEMBRE

20 DIMANCHE Se Philogone 355—12

Chłopaka Szulczewskich przywiozłem ze szkoły do matki. Powzięła jak najgorsze wyobrażenie o szkole: w głowie dziecka tak czysto w domu wychowywanego dostrzegła wszy. mówiłem o tem z Okorskim Ekonomem. Odpowiedział że i oni dostrzegli, że każą go teraz czesać; że jinne dzieci wszów niemają; że same mu się wylęgły. Przypisuje to temu że dziecko w domu przyzwyczajiło się być opatrywanem; a tymczasem u nich regułą jest że dziecko samo o sobie musi pamiętać; że by niewystarczyli gdyby każdego sami opatrywać mieli; że dziecko niebawem same do zwykłego trybu szkoły się włoży.

Spotkałem się w Szkole z Z[illegible]skim [illegible]. Zapytywałem co się stało z jego wynalaskiem z petrolem, ~~[illegible]~~ który zabrakowat mówił że niemając pieniędzy [illegible] wnosić roczną opłatę. Brewet przepadł i tym sposobem [illegible] którzy użyli petrolu jak on do drogi żelaznej w chału[illegible] swojili go sobie.

Rospęczecie lekcii Alexandra Chodźki w Collège de France. Mówił o starym języku Sławiańskim. Na tę lekcię przyszła żona jego z Wiktorem Synem, i Bratem Jundziłłem.

Na koncercie pana Lebouc'a. 112 rue Vivienne. Programme: 1°) — 2ème Trio de Damcke, pour piano, violon et violoncelle; 2°) — Air varié du 5e quatuor de Mozart pour 2 violons, alto et violoncelle; 3°) — Arietta de Pergolèse; — Plaintes du cœur mélodie avec accompagnement de violoncelle, de Mr Lebouc; — 4°) — Romance en sol de Beethoven pour violon; — 5°) — Concerto ~~en sol de Beethoven pour violon~~ en re mineur de Mendelssohn pour piano avec accompagnement quintette; 6°) — Iris, mélodie de Wekerlin; — filles de Seville, bolero de Delioux. Konywacze: Chant, Mme Bartlee-Banderali, no, Mme Montigny, violons MM. White & Diepenaert, to Mr Trombetta; violoncelle Mr Lebouc; trés sse, Mr Gouffé.

ontigny cudownie grała.

DÉCEMBRE

22 MARDI St Honorat P. Q. 357—10

U państwa Alexandrostwa
Chodzkow, w Issy sur Seine

23 MERCREDI Se Victoire 358—9

Na lekcji Alexandra Chodzki
w College de France.

190

DÉCEMBRE

24 JEUDI *Vigile jeûne.* 359—8

Szulczewskiego młodego wziąłem ze szkoły i zawiodłem do matki, rue de Richelieu, 45.

DÉCEMBRE

25 VENDREDI NOEL 360—7

Obiad włoski, w Włocha, w passage des panorama, wyprawiony, przez Lachaise Ja, Bukaty, Boryczewski, Stanisław Chodzko, i Anglik jakiś, uczeń Lachaise.

Karola Szulczewskiego, nazad odprowadziłem do ~~matki~~ Szkoły.

26 SAMEDI St Étienne 361—6

Pogrzeb pułkownika Święcickiego, zmarłego w zakładzie S.go Kazimierza. Wszystkie dziewczynki zakładu poszły za trumną. Po drodze nadarzył się Kościół. Zatrzymano się. Wprowadzono ciało do Kościoła i ~~za~~ Księża miejscowi rospoczęli śpiewy. Potem Ksiądz trzymał patinę i wszyscy koleją ją całowali. Święcicki był bardzo pobożny sądzę że tą pobożność wysłużyła mu taki obchód podniesiony do uroczystości.

W operze na Otellu. Tamberlik. Mlle Kraus. Agnesi. Verger. Palmeri. Trącę zupełnie smak do muzyki Rossimego.

27 DIMANCHE St Jean, év. 362—5

Chłopaka Szułczewskich przywodzę ze szkoły do matki, rue de Richelieu 45. Ji odprowadzam nazad wieczorem.

192

28 LUNDI SS. Innocents 363—4

Na lekcji Alexandra Chodzki w Collège de France.

29 MARDI St Trophime P. L. 364—3

U pajstwa Aleksandrostwa Chodzków w [illegible]. Na obiedzie był i Szulc, direktor Szkoły Montparnasse.

30 MERCREDI St Sabin 365—2

Wieczorem u państwa Dudzińskich
w Rue d'Assas, 100.

31 JEUDI St Sylvestre 366—1

194
В
Ж А-13,193
ЖК.